

VII. OBSZAR WNP: CIEŃ KREMLA

ROSJA: BUDOWA ROZWINIĘTEGO PUTINIZMU

Przejęcie od początku 2000 r. władzy w Rosji przez Władimira Putina zapoczątkowało serię zmian w polityce wewnętrznej, gospodarczej oraz polityce zagranicznej FR. Z reguły nie były to zmiany rewolucyjne i nadal – tak pod względem kadrowym, jak i instytucjonalnym – mieliśmy do czynienia z elementami ciągłości w stosunku do epoki jelicynowskiej. Jednak wydarzenia i procesy, jakie miały miejsce w 2003 roku, stopniowo ukazywały kontury nowej Rosji – ukształtowanej według jakościowo nowego modelu politycznego umownie nazwanego putinizmem. Ten nowy reżim polityczny łączy elementy typowego autorytaryzmu z formalnymi jedynie procedurami demokratycznymi, opiera się na ideologii silnego państwa i społecznej konsolidacji, charakteryzuje się istotną rolą służb specjalnych, zasadniczo rynkową, ale kontrolowaną przez państwo gospodarką oraz dość pragmatyczną, ale jednocześnie asertywną polityką zagraniczną naceLOWANĄ na odbudowę mocarstwowości. Rosja roku 2003 była bardziej pewna siebie i wyraźnie mniej zważająca na opinię międzynarodową.

Polityka wewnętrzna: „operacja wybory” – „putinowcy” biorą wszystko

2003 rok zdominowała kampania przed wyborami parlamentarnymi (grudzień 2003 r.) i prezydenckimi (marzec 2004 r.). Różne działania władz w polityce wewnętrznej były temu podporządkowane. Dopiero z czasem stało się jasne, iż prezydent Putin i jego najbliższe otoczenie gra o najwyższą stawkę: zapewnienie konstytucyjnej większości w parlamencie, miażdżące zwycięstwo w wyborach prezydenckich, odsunięcie przedstawicieli grupy „starokremłowskiej” od wpływu na władzę oraz zneutralizowanie – poprzez „operację Jukos” – ośrodków mogących stanowić w przyszłości skuteczną opozycję. Wiosną 2004 r. okazało się, iż ów plan maksimum udało się zrealizować, co dało „putinowcom” prawie nieograniczoną władzę w państwie. Sukces miał jednak swoje koszty: rażące pogorszenie wizerunku międzynarodowego Rosji i kłopoty w stosunkach z niektórymi państwami i strukturami oraz wymierne straty ekonomiczne.

Do wyborów parlamentarnych i prezydenckich Kreml przygotowywał się od dawna i w sposób kompleksowy. Jednym z elementów owych przygotowań było **zwiększenie kontroli władz nad procesem wyborczym.** W ciągu 2002 roku

zmieniono ustawodawstwo wyborcze. Z jednej strony ujednociono przepisy i dostosowano je do nowej ustawy o partiach politycznych, z drugiej jednak drobiazgowość nakazów i zakazów dotyczących kampanii wyborczej dawała władzom możliwość podejmowania arbitralnych decyzji dotyczących uczestników wyborów. Nadzór Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) nad elektronicznym systemem liczenia głosów GAS-Wybory dawał Kremlowi pełną kontrolę nad przebiegiem głosowania, a jednocześnie instrumenty kontroli społecznej były niewystarczające (powszechna praktyka odmawiania przez komisje wyborcze mężom zaufania wglądu w protokoły).

Innym narzędziem wpływu Kremla była **kampania medialna**. Do początku 2003 r. wszystkie istotne stacje telewizyjne znalazły się pod polityczną (a najczęściej także administracyjno-finansową) kontrolą władz centralnych¹. Dzięki temu ostatnie miesiące przed wyborami parlamentarnymi charakteryzowały się medialną kampanią skierowaną przeciwko Komunistycznej Partii FR Giennadija Ziuganowa, którą Kreml potraktował jako główne zagrożenie polityczne. Ośmieszano w mediach władzę partii, wykazywano sprzeczność działań liderów z partyjnym programem, eksponowano inne drobne ugrupowania lewicowe. Równocześnie media lansowały prokremlowską partię władzy „Wspólną Rosję” i jej liderów, a zwłaszcza ministra spraw wewnętrznych Borysa Gryżłowa. Partia nie stroniła od populizmu, o czym świadczyła między innymi krytyka rządu Kasjanowa oraz ogłoszenie ogólnikowego programu podnoszenia dobrobytu ludności na zjeździe partii w końcu marca 2003 r.²

Kreml podjął także inne „**działania aktywne**” (popularny zwrot ze slangu służb specjalnych) różnego kalibru. Najpoważniejszym było – inspirowane niewątpliwie przez Kreml – powstanie 14 września 2004 r. bloku „**Ojczyzna**” (*Rodina*) łączącego Partię Rosyjskich Regionów oraz raczej mało znaczące ugrupowania orientacji populistyczno-nacjonalistycznej (w tym partię „Wola Ludu” Siergieja Baburina). Ten niejednorodny sojusz, na którego listach wystawieni zostali liderzy Partii Rosyjskich Regionów: przedstawiciel prezydenta FR ds. Obwodu Kalinińskiego Dmitrij Rogozin i Siergiej Głaziew, a także były szef banku centralnego Wiktor Gieraszczenko oraz między innymi grupa emerytowanych generałów (Walentyn Wariennikow, Georgij Szpak i były minister obrony Igor Rodionow), miał na celu odebranie komunistom z KPRF części głosów tzw. elektoratu patriotycznego. W trakcie kampanii „Ojczyzna”, a zwłaszcza Rogozin i Głaziew,

¹ Por. „Rocznik Strategiczny” 2001/2002 i 2002/2003. Późniejsze działania – m.in. wstrzymanie w końcu czerwca 2003 r. nadawania niezależnej od władz telewizji TVS – były jedynie dodatkowym „czyszczeniem” pola informacyjnego.

² Szerzej zob. J. Rogoża, *Kampania wyborcza w Rosji: święto populizmu*, „Tydzień na Wschodzie” (dalej „TnW”), biuletyn OSW, nr 305, 3 kwietnia 2003 r. Istotną rolę w strategii przedwyborczej odegrało zwłaszcza nagłośnienie wykrycia w czerwcu 2003 r. przez FSB i Prokuraturę Generalną afery tzw. „wilkołaków w pagonach”, co wykazało pryncypialną postawę ministra Gryżłowa. Dokonano wówczas spektakularnych aresztowań grupy wysokich funkcjonariuszy moskiewskiej milicji i Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, którzy od lat wyludzała łapówki za umarzanie sfingowanych śledztw (w grę wchodziło podrzucanie niewinnym osobom broni i narkotyków). Minister Gryżłow wezwał wówczas obywateli do donoszenia na nieuczciwych funkcjonariuszy.

posługiwała się hasłami populistycznymi i wręcz szowinistycznymi, co zapewniło blokowi nadspodziewany sukces w wyborach parlamentarnych – 5,5 mln (9%) głosów i 29 (ostatecznie 38) mandatów – głównie kosztem komunistów. Ci ostatni padli też ofiarą „czarnego PR”, w tym fałszywych kampanii ulotkowych, a nawet fałszywych wieców wyborczych.

Zjawiskiem nowym była natomiast presja władz na ośrodki badania opinii publicznej. Chodziło głównie o nieupublicznianie niekorzystnych dla sił prokremlowskich rezultatów sondaży. Na początku sierpnia 2003 r. władze zdecydowały o zmianie kierownictwa i komercjalizacji najbardziej zasłużonego i wiarygodnego – choć formalnie państwowego – Ogólnorosyjskiego Ośrodka Badania Opinii Publicznej (WCIOM) kierowanego dotychczas przez znanego socjologa prof. Jurija Lewadę³.

Mimo to krytykowane na Zachodzie⁴ wybory do rosyjskiej Dumy Państwowej IV kadencji, które odbyły się 19 grudnia 2003 r., bynajmniej nie odbiegały – pod względem nieuczciwych praktyk i fałszerstw – na niekorzyść od dotychczasowych rosyjskich standardów. Kampania była mniej brutalna niż cztery lata wcześniej, a fałszowanie wyników w niektórych regionach nie było większe niż zazwyczaj. **To, co w istocie wywołało szok w kręgach liberalnych w samej Rosji oraz za granicą, to spektakularne wyniki tych wyborów, a zwłaszcza dwa zjawiska: przygniatające zwycięstwo „partii władzy” oraz bezprecedensowa porażka ugrupowań liberalnych.** Skalę zmian lepiej prześledzić, porównując wyniki z wcześniejszych rosyjskich wyborów.

Tabela 1
Wybory parlamentarne w Rosji 1993–2003

Partia	Głosy w 1993 r. (procenty, mandaty)	Głosy w 1995 r. (procenty, mandaty)	Głosy w 1999 r. (procenty, mandaty)	Głosy w 2003 r. (procenty, mandaty)
aktualna „partia władzy”	„Wybór Rosji” * 8,4 mln (15,5%) 40+24 = 64 m	„Nasz Dom Rosja” 7 mln (10,1%) 45+10 = 55 m	Ruch „Jedność” 15,5 mln (23,3%) 64+9 = 73 m	„Wspólna Rosja” 22,8 mln (37,6%) 120+100 = 220 m (306 m**)
KPRF	6,6 mln (12,4%) 32+10 = 42 m	15,4 mln (22,3%) 99+58 = 157 m	16,2 mln (24,3%) 67+46 = 113 m	7,6 mln (12,6%) 40+11 = 51 m (52 m**)

³ Po wdrożeniu tej decyzji we wrześniu 2003 r. i mianowaniu nowym szefem WCIOM pracującego dotąd w Administracji Prezydenta FR specjalisty od PR Władimira Fiodorowa duża część pracowników ośrodka odeszła wraz z prof. Lewadą, kontynuując działalność jako prywatny ośrodek badania opinii WCIOM-A, a następnie Levada-Center.

⁴ Rosyjskie wybory zostały skrytykowane m.in. we wstępnym raporcie misji obserwatorów OBWE (jako „wolne, ale nieuczciwe”), rezolucji Parlamentu Europejskiego oraz wypowiedziach ambasadora USA w Rosji Alexandra Vershbova.

cd. tab. 1

LDPR	12,3 mln (23%), 59+5 = 64 m	7,7 mln (17,2%) 50+1 = 51 m	4 mln (6%) 17+0 = 17 m	6,9 mln (11,4%) 36+0 = 36 m
„Jabłoko”*	4,2 mln (7,9%) 20+7 = 27 m	4,8 mln (6,9%) 31+14 = 45 m	3,9 mln (5,9%) 16+4 = 20 m	2,6 mln (4,3%) 0+4 = 4 m
SPS*	–	–	5,7 mln (8,5%) 24+5 = 29 m	2,4 mln (4%) 0+3 = 3 m

* Ugrupowania liberalne.

** Liczba mandatów na początku lutego 2004 r. w związku z przepływami międzyfrakcyjnymi.

Oprac. M. Menkiszak na podstawie <http://www.cityline.ru/politika>; danych Centralnej Komisji Wyborczej i Dumy Państwowej.

W konsekwencji wyborów powstała Duma Państwowa, w której „partia władzy” – „Wspólna Rosja” ma kwalifikowaną większość – 306, czyli 68% mandatów – pozwalającą na całkowitą kontrolę procesu legislacyjnego i ewentualną zmianę konstytucji; lojalna wobec Kremla nacjonalistyczna opozycja (LDPR i „Ojczyzna”) ma 74 mandaty (16,5%), komunistyczna opozycja (KPRF) – 52 mandaty (11,5%), liberalna opozycja („Jabłoko”, SPS) – 7 mandatów (1,5%), a resztę stanowi polityczny plankton zazwyczaj głosujący zgodnie z wolą większości⁵.

Wyniki te pobudziły jednak aktywność części środowisk liberalnych. 19 stycznia 2004 r. powstał „Komitet 2008: wolny wybór”, na którego czele stanął znany szachista o liberalnych poglądach Garri Kasparow; należy do niego grupa polityków i publicystów (w tym lider SPS Borys Niemcow)⁶. Inna część liberałów zaczęła jednak rozważać pogodzenie się z nowym systemem i władzą, o czym świadczył zwłaszcza tzw. list Chodorkowskiego z 29 marca (zob. niżej).

Kreml przygotowywał się też do wyborów prezydenckich. Prezydent Władimir Putin w swych wystąpieniach publicznych w 2003 r. kładł szczególny nacisk na realizację zadań socjalnych państwa, a także walkę z korupcją⁷. Jesienią 2003 r. wprowadzono planowe znaczące podwyżki uposażeń w sferze budżetowej. Pozytywny wizerunek prezydenta umacniały też ważne wydarzenia międzynarodowe, w których odgrywał wiodącą rolę⁸. Także – budzący tyle kontrowersji na

⁵ Dane ze źródeł Dumy Państwowej FR, <http://www.duma.ru>.

⁶ Komitet ostro zaatakował prezydenta Putina, zarzucając mu wprowadzanie w Rosji dyktatury, i postawił sobie za cel walkę o uczciwe wybory prezydenckie w 2008 r. Dziwić mogło tolerowanie przez Kreml aktywności owej opozycji. Wydaje się, iż było to podyktowane z jednej strony jej słabością, a z drugiej chęcią pewnej poprawy wizerunku Rosji za granicą.

⁷ Por. m.in. orędzie prezydenta FR przed Zgromadzeniem Federalnym, 16 maja 2003 r. Przykładem populistycznych działań prezydenta było m.in. powołanie w końcu listopada 2003 r. specjalnej Rady ds. Walki z Korupcją bądź zarządzenie zamrożenia cen chleba na początku lutego 2004 r.

⁸ M.in. szczyt Unia Europejska–Rosja i wizyta prezydenta USA George’a W. Busha połączone ze spektakularnymi uroczystościami 300-lecia Sankt Petersburga w maju 2003 r. czy szczyt założycielski Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu (WPG) we wrześniu 2003 r. w Jalcie.

Zachodzie – atak organów ścigania na koncern naftowy Jukos i jego szefa – najbogatszego Rosjanina Michaiła Chodorkowskiego (zob. niżej) zwiększył tylko notowania prezydenta. Nie zaszkodził mu zbytnio nawet brak sukcesów w walce z czeczeńskim terroryzmem. Prezydent Putin kolejne zamachy bombowe przynoszące ofiary wśród rosyjskiej ludności wykorzystywał do mobilizowania opinii publicznej wokół swojej osoby.

Mimo iż sukces Władimira Putina w wyborach prezydenckich 14 marca 2004 r. był od początku pewny, Kreml robił, co się dało, aby zneutralizować potencjalną konkurencję. Chodziło w istocie o zapewnienie Putinowi zdecydowanego zwycięstwa już w pierwszej turze wyborów, co dałoby mu społeczną legitymację do realizacji w swej drugiej kadencji wszelkich działań, jakie uznałby za niezbędne. Dlatego, niemal na pewno pod wpływem nacisków z Kremla, główne ugrupowania polityczne decydowały się na wystawienie mało popularnych kandydatów z drugiego szeregu (KPRF, LDPR, „Ojczyzna”) bądź niewystawianie kandydatów (SPS, „Jabłoko”). Jedynym zmartwieniem Kremla pozostawały niektóre samodzielnie zgłoszone kandydatury: przede wszystkim Siergieja Głaziewa (z „Ojczyzny”, ale bez jej poparcia), które mogły odebrać Putinowi w sumie nawet kilkanaście procent głosów. Dlatego wkrótce u Głaziewa pojawiły się kłopoty⁹. Ostrze kremlowskiej propagandy kierowało się także w stronę krytykujących Putina: Iwana Rybkina (popieranego przez skłóconego z Kremlem biznesmena Borysa Bierzowskiego), który po skompromitowaniu się ostatecznie 5 marca wycofał się z udziału w wyborach, i w mniejszym stopniu Iriny Chakamady, co odbierano jako przejaw tolerancji Kremla dla osłabionej liberalnej opozycji¹⁰.

Z wyborami prezydenckimi miała też zapewne związek nieoczekiwana i ewidentnie nagła **decyzja prezydenta Putina o zdymisjonowaniu 24 lutego 2004 r. rządu Michaiła Kasjanowa**¹¹. Była ona sygnałem kolejnego etapu wewnętrznych rozgrywek w elicie władzy – wypychania grupy „starokremlowskiej” przez „czekistów”

⁹ W końcu stycznia 2004 r. prezydent Putin spotkał się na poufnej naradzie z kierownictwem głównych stacji telewizyjnych. Zaraz po tym wydarzeniu na antenie telewizji RTR i ORT ukazały się materiały filmowe kompromitujące zwolenników Siergieja Głaziewa (chodziło o rzekome kupowanie podpisów na listach wspierających kandydaturę). Ponadto Głaziewowi utrudniano dostęp do mediów i przeszkadzano w organizacji spotkań z wyborcami.

¹⁰ Iwan Rybkin po tajemniczym zniknięciu na kilka dni nieoczekiwanie się odnalazł, tłumacząc mętnie swoją nieobecność, po czym, już w Londynie, oskarżył o porwanie go rosyjskie służby specjalne. Sprawa ta skutecznie go skompromitowała. Natomiast względną tolerancję władz dla Chakamady tłumaczono wolą Kremla próbującego zachęcić sympatyków liberałów do niebojkotowania wyborów.

¹¹ Niezrozumiała, jako że zgodnie z konstytucją rząd i tak podałby się do dymisji po wyborach prezydenckich. Wśród wielu spekulacji na temat przyczyn dymisji – ewidentnie skierowanej przeciwko osobie Kasjanowa (poza nim wszystkim członkom rządu prezydent pozwolił pełnić obowiązki) – do najbardziej prawdopodobnych należała wersja, wedle której prezydent Putin został przekonany o potencjalnym zagrożeniu wynikającym z niskiej frekwencji wyborczej. Zgodnie z ordynacją frekwencja poniżej 50% spowodowałaby unieważnienie wyborów i ponowne ich rozpoznanie w ciągu 4 miesięcy. Mogło to doprowadzić do czasowego przejęcia obowiązków prezydenta przez premiera Kasjanowa po upływie (na początku maja) czteroletniej kadencji Putina. Prawdopodobieństwo takiego „czarnego scenariusza” było jednak w istocie bardzo niewielkie.

Tabela 2
Członkowie nowego rządu FR (marzec 2004–?)

Osoba	Funkcja	Ostatnio zajmowane stanowisko
Michaił Fradkow	premier	ambasador FR przy UE
Aleksandr Żukow	I wicepremier	wiceprzewodniczący Dumy Państwowej
Wiktor Christienko	minister przemysłu i energetyki	wicepremier
Aleksiej Kudrin	minister finansów	wicepremier i minister finansów
German Gref	minister rozwoju gospodarczego i handlu	minister rozwoju gospodarczego i handlu
Siergiej Iwanow	minister obrony	minister obrony
Siergiej Ławrow	minister spraw zagranicznych	stały przedstawiciel Rosji przy ONZ
Raszyd Nurgalijew	minister spraw wewnętrznych	p.o. ministra spraw wewnętrznych
Siergiej Szojgu	minister ds. sytuacji nadzwyczajnych	wicepremier i minister ds. sytuacji nadzwyczajnych
Aleksiej Gordiejew	minister rolnictwa	wicepremier i minister rolnictwa
Jurij Czajka	minister sprawiedliwości	minister sprawiedliwości
Igor Lewitin	minister transportu	biznesmen, koncern Siewierstal
Aleksandr Sokolow	minister ds. kultury i mediów	rektor Konserwatorium Moskiewskiego
Michaił Zurabow	minister zdrowia i spraw socjalnych	szef Państwowego Funduszu Emerytalnego
Jurij Trutniew	minister ds. zasobów naturalnych	gubernator obwodu permskiego
Andriej Fursienko	minister edukacji i nauki	wiceminister przemysłu i nauki
Dmitrij Kozak	szef Aparatu Rządu	zastępca szefa Administracji Prezydenta FR

Oprac. M. Menkiszak.

(o czym niżej). Równie nieoczekiwana była osoba desygnowanego przez prezydenta 1 marca **nowego premiera – Michaiła Fradkowa**¹². Osoba mało znanego urzędnika niezwiązanego z żadną z rywalizujących o wpływy nieformalnych grup

¹² Ten urzędnik zajmujący się głównie handlem zagranicznym pozostawał w służbie państwowej od końca lat osiemdziesiątych, uczestnicząc od 1992 r. niemal nieprzerwanie w kolejnych rządach (na szczeblu ministra, wiceministra bądź szefa urzędu centralnego), a ostatnio pełnił funkcję ambasadora Rosji przy Unii Europejskiej.

i nieprzejawiającego w przeszłości żadnych ambicji politycznych oznaczała, iż prezydent Putin pragnął mieć na stanowisku premiera powolnego mu i lojalnego wykonawcę poleceń. Prowadziło to jednak nieuchronnie do wzrostu odpowiedzialności prezydenta za politykę rządu, w tym gospodarczą. Niezadowolone, jakie nominacja Fradkowa wywołała wśród przedstawicieli „partii władzy” (która jednak w sposób zdyscyplinowany zatwierdziła jego nominację w parlamencie 5 marca), było łagodzone powołaniem do rządu grupy członków „Wspólnej Rosji”. Pierwsze ogólnikowe enuncjacje programowe Fradkowa świadczyły, iż nie ma planów istotnego przyspieszenia reform, zwłaszcza tych o charakterze strukturalnym. 5 marca w Dumie Państwowej Michaił Fradkow zapowiedział między innymi priorytet dla reformy administracji państwowej, reformy komunalnej i samorządowej, walki z korupcją, wspierania nowych technologii, wsparcia armii i kompleksu wojskowo-przemysłowego oraz zwiększenia wydatków na obronę¹³.

Wybory prezydenckie, w których obok urzędującego prezydenta jedynie „statystowali” pozostali kandydaci, zamieniły się w istocie w narodowy plebiscyt na rzecz przedłużenia rządów Władimira Putina o kolejne cztery lata (do marca 2008 r.). Wyniki wyborów nie mogły być dla nikogo zaskoczeniem.

Tabela 3
Wyniki wyborów prezydenckich w Rosji 14 marca 2004 r.

Kandydat	Uwagi	Liczba głosów (mln)	Odsetek głosów (%)
Władimir Putin	urzędujący prezydent, kandydat niezależny	49,5	71,1
Nikołaj Charitonow	kandydat KPRF, pułkownik bezpieczeństwa w rezerwie	9,5	13,9
Oleg Małyszkin	kandydat LDPR, były szef ochrony Władimira Żyrinowskiego	1,4	2,1
Siergiej Głaziew	kandydat niezależny, jeden z liderów bloku „Ojczyzna”*	2,8	4,1
Irina Chakamada	kandydat niezależny, działaczka SPS**	2,7	3,8
Siergiej Mironow	kandydat Rosyjskiej Partii Życia, przewodniczący Rady Federacji	0,5	0,8

* Blok „Ojczyzna” oficjalnie wystawił kandydaturę Wiktora Gieraszczenki, jednak CKW nie zarejestrowała go wobec odmowy zebrania podpisów poparcia (jako blok, a nie pojedyncza partia „Ojczyzna” – mimo iż weszła do parlamentu – nie była zwolniona z takiego obowiązku).

** Sojusz Sił Prawicowych nie wystawił oficjalnie żadnej kandydatury i odmówił Irinie Chakamadzie pomocy w kampanii wyborczej.

Oprac. M. Menkiszak na podstawie danych Centralnej Komisji Wyborczej.

¹³ Fradkow przedstawił programmu swojego kabineta, <http://www.strana.ru>, 5 marca 2004 r.

Wydarzeniami, które wstrząsnęły rosyjską polityką i biznesem w 2003 r., były spektakularne działania podjęte przez organy ścigania wobec kierownictwa kompanii naftowej Jukos, w tym przeciwko jej prezesowi, Michaiłowi Chodorkowskiemu¹⁴. Jukos należał dotąd do czołowych rosyjskich firm prywatnych (zob. „Rocznik Strategiczny” 2002/2003) i prowadził międzynarodową aktywność. Chodorkowski był uznawany za najbogatszego człowieka Rosji.

Załącznik 1

Rozwój afery Jukosu

26 maja 2003 – Grupa analityków z Rady Strategii Narodowej¹⁵ publikuje raport, w którym przestrzega, iż grupa oligarchów (w tym Michaił Chodorkowski) stopniowo przejmując faktyczną władzę w Rosji.

2 lipca 2003 – Prokuratura aresztuje szefa rady nadzorczej spółki Menatep (część grupy Jukosu) Płatona Lebiediewa pod zarzutem nieprawidłowości przy prywatyzacji w 1994 r. oraz szefa służby bezpieczeństwa Jukosu Aleksieja Piczugina pod zarzutem zlecenia zabójstwa; rozpoczyna się akcja przeszukiwań w biurach grupy Jukos.

3 września 2003 – Gleb Pawłowski – znany specjalista od PR i doradca szefa prezydenckiej administracji Aleksandra Wołoszyna – publikuje raport, w którym ostrzega przed spiskiem grupy w otoczeniu prezydenta, tzw. czekistów, którego celem ma być przejęcie pełni władzy i rewizja polityki państwa.

6 września 2003 – KPRF publikuje listy kandydatów w wyborach parlamentarnych, na których figuruje około 20 osób powiązanych z Jukosem.

koniec września 2003 – Media informują o wyprzedawaniu przez Romana Abramowicza udziałów w należących doń firmach rosyjskich, w tym Sibniefti.

3 października 2003 – Jukos i Sibnieft’ ogłaszają dokonanie fuzji; nowe zarzuty prokuratury wobec Jukosu i rewizje w jego biurach.

17 października 2003 – Członek zarządu i udziałowiec Jukosu Wasilij Szachnowski oskarżony przez prokuraturę o oszustwa podatkowe; kolejne rewizje w biurach Jukosu.

25 października 2003 – Oddziały antyterrorystyczne FSB aresztują na lotnisku w Nowosybirsku prezesa Jukosu Michaiła Chodorkowskiego; po przewiezieniu do Moskwy sąd wydaje sankcję na ponad 2-miesięczny areszt pod zarzutem między innymi uchylania się od płacenia podatków, nieprawidłowości przy prywatyzacji w 1994 r. i fałszowania dokumentów; główne organizacje biznesowe Rosji, w tym Rosyjski Związek Przedsiębiorców i Przemysłowców, oświadczają o podważeniu ich zaufania do władz i wzywają prezydenta Putina do zajęcia stanowiska; wicepremier Aleksiej Kudrin świadcza, iż ma nadzieję na bezstronne i przejrzyste śledztwo w sprawie Chodorkowskiego; liberalni politycy i dziennikarze potępiają areszt biznesmena.

¹⁴ Szerzej zob. m.in.: J. Rogoża, I. Wiśniewska, *Rosyjski biznes pod presją*, „TnW” nr 317, 24 lipca 2003 r.; J. Rogoża, *Jukos kontra „siłowicy”: runda druga*, „TnW” nr 327, 24 października 2003 r.; idem, *Co wyniknie ze sprawy Chodorkowskiego?*, „TnW” nr 328, 30 października 2003 r.; J. Rogoża, I. Wiśniewska, *Reakcje na aresztowanie prezesa Jukosu*, ibidem; J. Rogoża, I. Wiśniewska, *Jukos bez Chodorkowskiego*, „TnW” nr 329, 6 listopada 2003 r.; E. Paszyc, J. Rogoża, I. Wiśniewska, *„Operacja Jukos”: faza przejmowania kontroli*, „TnW” nr 332, 4 grudnia 2003 r.

¹⁵ W Rosji gotowitsja oligarchiczeskij pierieworot, <http://www.utro.ru>, 26 maja 2003 r. Rada Strategii Narodowej (SNS) jest powstała w 2002 r. pozarządową strukturą analityczną, w której uczestniczy 23 rosyjskich politologów. Wspomniany raport, trzeci z kolei na podobny temat, został ogłoszony przez dyrektora SNS – specjalistę od „czarnego PR” Stanisława Biełkowskiego oraz Josifa Diskina bez upoważnienia pozostałych członków Rady.

27 października 2003 – Prezydent Putin odrzuca możliwość targowania się władz w sprawie Chodorkowskiego i wzywa członków rządu do zaprzestania dyskusji; przejściowe załamanie na moskiewskiej giełdzie; przedstawiciele USA i UE wyrażają zaniepokojenie aresztem Chodorkowskiego.

30 października 2003 – Prezydent Putin dymisjonuje szefa Administracji Prezydenta Aleksandra Wołoszyna (według części mediów Wołoszyn podał się do dymisji 28 października w proteście przeciwko aresztowaniu Chodorkowskiego), nowym szefem administracji zostaje dotychczasowy zastępca Dmitrij Miedwiediew (z grupy tzw. petersburskich prawników); Prokuratura Generalna zabezpieczyła 44% akcji Jukos; Ministerstwo Zasobów Naturalnych nie przedłużyło Jukosowi jednej z koncesji na wydobycie ropy naftowej w Jakucji i rozpoczęło kontrolę wszystkich koncesji przyznanych koncernowi.

3 listopada 2003 – Przebywający w areszcie Michaił Chodorkowski rezygnuje z prezesury Jukosu; nowym szefem zarządu zostaje obywatel USA Siemion Kukes.

6 listopada 2003 – Na szczycie Unia Europejska–Rosja poruszana jest afera Jukosu.

14 listopada 2003 – Na zjeździe Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców prezydent Putin zapewnia, iż nie będzie rewizji rezultatów prywatyzacji w Rosji; działacze RSPD zapewniają prezydenta o woli wspierania polityki socjalnej państwa.

28 listopada 2003 – Akcjonariusze Jukosu odmawiają przekazania kontroli nad Jukos-Sibneft’ przedstawicielom Sibnefti i mianowania prezesem zarządu Aleksandra Wołoszyna; sąd rejonowy w Moskwie skazuje Gleba Pawłowskiego na wypłatę 1 mln USD odszkodowania biznesmenowi Siergiejowi Pugaczowowi za straty moralne spowodowane przez wymienienie go wśród uczestników „spisku czekistów”.

30 grudnia 2003 – Sąd przedłuża areszt Michaiła Chodorkowskiego o niemal 3 miesiące; Ministerstwo Podatków zwiększa roszczenia wobec Jukosu do około 3,3 mld USD.

12 stycznia 2004 – W wywiadzie dla dziennika „Wiedomosti” premier Michaił Kasjanow stwierdza, iż takie firmy jak Jukos nie mogą być karane za wykorzystywanie luk w przepisach podatkowych.

22 stycznia 2004 – Na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos wicepremier Aleksiej Kudrin zapewnia, iż nie ma zagrożenia dla reform rynkowych i zagranicznych inwestycji w Rosji, ale zapowiada jednocześnie ściganie przez władze firm uchylających się od płacenia podatków, w tym Jukosu, Lukoilu i Sibnefti.

5 lutego 2004 – Sąd rejonowy w Moskwie skazuje w pierwszej instancji udziałowca Jukosu Wasilija Szachnowskiego na rok więzienia i anuluje wykonanie kary w związku ze spłatą należnych podatków.

27 lutego 2004 – Prokuratura Generalna oskarża szefa Rosyjskiego Funduszu Skarbu Federalnego Władimira Malina o narażenie skarbu państwa na straty w związku z prywatyzacją z 1994 r. z udziałem współwłaścicieli Jukosu.

29 marca 2004 – W dzienniku „Wiedomosti” ukazuje się podpisany przez Michaiła Chodorkowskiego artykuł *Kryzys liberalizmu w Rosji* zawierający samokrytykę środowisk liberalnych, które przyznają się do oderwania od interesów narodu, i postulujący dzielenie się dochodami biznesu z państwem oraz stworzenie nowych pozytywnych stosunków z władzą, a zwłaszcza „liberałem nr 1” – prezydentem Putinem.

2 kwietnia 2004 – Jeden z udziałowców Jukosu Leonid Niewzlin ogłasza w wywiadzie dla dziennika „Izwestia” koniec finansowania opozycji demokratycznej.

Oprac. M. Menkiszak na podstawie materiałów OSW autorstwa J. Rogoży, E. Paszycy i I. Wiśniewskiej oraz mediów rosyjskich.

Motywacje podjęcia tak radykalnych – opisanych powyżej – działań przeciwko firmie i jej prezesowi były złożone.

Po pierwsze, chodziło o neutralizację postrzeganego przez Kreml potencjalnego zagrożenia politycznego. Jukos należał do bardziej aktywnych lobbystów w rosyjskich kręgach władzy, w tym w parlamencie (między innymi w maju 2003 r. zdołał zablokować przyjęcie niekorzystnej dla siebie ustawy o rozdziale produkcji). W kampanii przed wyborami do Dumy Państwowej koncern udzielił finansowego wsparcia komunistom z KPRF i liberałom z „Jabłoka”. Na listach kandydatów tych partii znalazło się kilkadziesiąt osób wiązanych z Jukosem. Dla Kremla stanowiło to zagrożenie podwójne. Z jednej strony mogło przyczynić się do lepszego rezultatu wyborczego opozycji i storpedować plan zdobycia przez „Wspólną Rosję” większości konstytucyjnej. Z drugiej oznaczałoby to wprowadzenie do parlamentu silnej grupy lobbystycznej mogącej utrudniać realizowanie niektórych posunięć gospodarczych rządu, zwłaszcza wymierzonych w interesy sektora naftowego. Michaił Chodorkowski był też aktywny na forum publicznym. Kupił między innymi znany tygodnik „Moskowskije Nowosti”; z osobistego majątku finansował Fundację Otwarta Rosja, która wspierała struktury pozarządowe, a nawet powołała do życia poważny ośrodek analityczny – Instytut Stosowanych Studiów Międzynarodowych lansujący współpracę Rosji z Zachodem. Jukos sponsorował także Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Moskwie. Kiedy prezes Jukosu zaczął coraz chętniej wypowiadać się na tematy polityczne i w kwietniu 2003 r. napomknął, iż w 2007 roku – na rok przed kolejnymi wyborami prezydenckimi – zamierza wycofać się z biznesu (co potraktowano jako sugestię kandydowania w tych wyborach), Kreml odczytał to jako wyzwanie.

Po drugie, działania władz miały charakter prewencyjny w stosunku do wielkiego biznesu. Uderzenie w Jukos miało być czytelnym przesłaniem: każda struktura, która ośmieli się wspierać opozycję bądź rzucać wyzwanie Kremlowi – będzie miała poważne problemy, a nawet zostanie zniszczona. Strach miał skłonić wielki biznes nie tylko do politycznej lojalności, ale też wyrzeczenia się prób wykorzystywania luk prawnych do zwiększania dochodu bez dzielenia się nim z państwem i do wspierania projektów dyktowanych przez władzę.

Po trzecie, Kreml najwyraźniej dążył do przeciwdziałania nadmiernym wpływom kapitału zachodniego w strategicznym dla Rosji sektorze energetycznym. Powszechnie znany był fakt prowadzenia przez kierownictwo Jukosu rozmów o sprzedaży części udziałów zachodniemu inwestorowi – najprawdopodobniej amerykańskiemu koncernowi ExxonMobil. Pozycję Jukosu w Rosji wzmocniła istotnie sfinalizowana w październiku 2003 r. fuzja z koncernem naftowym Sibneft’ należącym do innego oligarchy Romana Abramowicza. Tak miał powstać największy w Rosji koncern naftowy. Jeśli także kolejna transakcja doszłaby do skutku, Jukos stałby się jeszcze potężniejszą strukturą z silnym zapleczem międzynarodowym, mniej zależną od władz i zapewniającą kapitałowi zagranicznemu pośredni wpływ na politykę gospodarczą. Przez coraz bardziej dominującą na Kremlu „grupę czekistowską” było to postrzegane jako zagrożenie dla suwerenności gospodarczej Rosji i kierowniczej roli państwa w gospodarce.

Po czwarte, chodziło o wykorzystanie sytuacji do celów kampanii wyborczej. Wobec dość powszechnej niechęci szerokich mas społeczeństwa rosyjskiego do wielkiego biznesu (oligarchów) i przekonania o przestępczym pochodzeniu ich majątku – prześladowanie czołowego oligarchy mogło Kremlowi jedynie przysporzyć popularności. Było to o tyle ważne, że hasłami antyoligarchicznymi szermowała chętnie komunistyczna opozycja, której chciano wytrącić z ręki argumenty w walce wyborczej.

Po piąte wreszcie, sprawa Jukosu stała się elementem walki o wpływy wewnątrz rządzącej elity. Jej głównymi aktorami byli: przechodząca do ofensywy grupa współpracowników prezydenta Putina wywodzących się ze służb specjalnych, tzw. czeikiści, oraz znajdujący się w defensywie ludzie wywodzący się jeszcze z epoki jelicynowskiej – tzw. grupa starokremlowska. **Po długim okresie chwiejnej równowagi rok 2003 stał się momentem decydującej rozgrywki, a sprawa Jukosu – jednym z jej narzędzi.** Obydwie grupy dzieliły bowiem nie tylko polityczne biografie, ale także swoista filozofia państwa. Grupa starokremlowska, której czołowymi przedstawicielami byli: szef Administracji Prezydenta Aleksandr Wołozyn i część jego zastępców (w tym Władisław Surkow), a także premier Michaił Kasjanow z niektórymi współpracownikami, miała długie tradycje związków z wielkim biznesem, zwłaszcza z dawnym „skarbnikiem kremlowskiej rodziny” Romanem Abramowiczem. Byli oni jednocześnie uznawani za zwolenników umiarkowanych liberalnych reform i współpracy ze strukturami zachodnimi. Czekistom, do których zaliczano najczęściej: ministra obrony Siergieja Iwanowa, szefa FSB Nikołaja Patruszewa, zastępców szefa prezydenckiej administracji: Wiktora Iwanowa i Igora Sieczina czy „skarbnika grupy” – znanego z poparcia dla Cerkwi prawosławnej bankiera Siergieja Pugaczowa („Mieżprombank”), przypisywano natomiast idee wzmocnienia kontroli państwa nad gospodarką i rozprawy z oligarchami; do Zachodu zaś i liberalnej demokracji odnosić się mieli krytycznie. Starcie zakończyło się wyraźnym sukcesem czekistów, którzy wzmocnili swoje wpływy oraz odsunęli od władzy bądź poważnie osłabili przedstawiciele grupy starokremlowskiej.

Pewną przeciwwagą dla czekistów stała się natomiast z końcem 2003 roku pozostała część „putinowców” (tzw. grupy petersburskiej współpracowników prezydenta Putina), przez niektórych komentatorów nazywana „prawnikami”. Należą do niej między innymi nowy szef Administracji Prezydenta Dmitrij Miedwiediew i jego wpływowi zastępca Dmitrij Kozak. Od dawna osłabieniu ulega natomiast pozycja tzw. liberałów, w tym ministra rozwoju gospodarczego i handlu Germana Grefa i szefa koncernu elektroenergetycznego RAO JES Anatolija Czubajsa. Ten trend nie dotyczy, jak się wydaje, innego „liberała” – wicepremiera Aleksieja Kudrina, którego akcje raczej rosły.

Zwycięstwa wyborcze i afera Jukosu skonsolidowały władzę „putinowców”, dając im do ręki ogromną władzę w państwie. Jednak efektem ubocznym były pewne straty, jakie Rosja poniosła w gospodarce i polityce zagranicznej.

Gospodarka i społeczeństwo – kontynuacja trendów

Utrzymująca się dobra koniunktura surowcowa (dość wysoki poziom cen światowych ropy naftowej i gazu ziemnego) oraz trwające w Rosji ożywienie gospodarcze (wzrost produkcji – zwłaszcza wysoki w przemyśle ciężkim i budownictwie) pozwoliły utrzymać dobre wyniki makroekonomiczne. Według wstępnych danych PKB wzrósł w 2003 r. o 7,3% (co stanowi wyraźny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym – 4,3%); produkcja przemysłowa (grudzień do grudnia) wzrosła o 7,9%, a inflacja (grudzień do grudnia) zmniejszyła się do poziomu 12%. Rósł za to poziom inwestycji – w ciągu 9 miesięcy 2003 r. – o 12%. Pozytywny obraz gospodarki uzupełniała realizacja budżetu FR z zaplanowaną nadwyżką i utrzymujące się wysokie dodatnie saldo bilansu handlowego. Obraz ten zakłócały jednak inne, niepokojące dane. Poziom życia obywateli Rosji nadal był niski. Przeciętna płaca miesięczna wynosiła około 160 USD, a niemal 24% ludności żyło poniżej minimum socjalnego. Utrzymywały się także zaległości w wypłatach wynagrodzeń wynoszące 24,4 mld rubli (o 20% mniej niż rok wcześniej)¹⁶.

Największym zaskoczeniem były jednak opublikowane przez Centralny Bank Rosji w styczniu 2004 r. wyniki bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Rosji w 2003 r. według bilansu płatniczego. Wynikało z nich, że po okresie intensywniejszego ich napływu w pierwszym półroczu (3 mld USD) druga połowa roku przyniosła załamanie i coraz gwałtowniejszy odpływ kapitału. W konsekwencji saldo roczne wyniosło –0,2 mld USD¹⁷. Nasuwało się tu nieodparte wrażenie zbieżności w czasie z rozwojem afery Jukosu. **Najwyraźniej kapitał zagraniczny (częściowo *de facto* rosyjskiego pochodzenia) zaniepokoił się o bezpieczeństwo swoich inwestycji.**

Generalnie dobra sytuacja gospodarcza Rosji nie tworzyła bodźców do intensyfikacji reform strukturalnych. Część reform społeczno-gospodarczych została spowolniona, a niektórych wręcz zaniechano.

W lutym 2003 r. Duma Państwowa przyjęła pakiet ustaw dotyczący reformy elektroenergetyki (monopolu RAO JES Rossiji). Ich zapisy były mniej radykalne od pierwotnych założeń. Reformę rozciągnięto w czasie i postanowiono między innymi utrzymać państwową kontrolę cen oraz utrudnić karanie za zaleganie z opłatami. Generalnie jednak reforma przewiduje liberalizację sektora i prywatyzację elektrowni. W kwietniu parlament uchwalił liberalizację kodeksu celnego (weszła w życie w styczniu 2004 r.) oraz jedną z ustaw przygotowujących reformę komunalną. Ta ostatnia reforma, niosąca bolesne skutki społeczne – zapowiedź stopniowego urealnienia, czyli podwyżek czynszów – została jednak faktycznie zahamowana. Miało to zapewne ścisły związek z kampanią przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Spowolnieniu uległa także realizacja reformy emerytalnej. Wprowadzenie drugiego jej etapu odkładano w czasie.

¹⁶ Dane za: Państwowy Komitet Statystyczny FR, <http://www.gks.ru>; I. Wiśniewska, *Aktualna sytuacja gospodarcza Rosji*, „TnW” nr 327, 23 października 2003 r.

¹⁷ Dane CBR za: „TnW” nr 336, 15 stycznia 2004 r.

Zaniechanie ze strony władz dotyczyło w szczególności reformy gazownictwa, która po opublikowaniu planów gospodarczych rządu w styczniu 2003 r. i deklaracjach prezydenta Putina z lutego 2003 r. (wykluczających podział Gazpromu, który został przez prezydenta określony jako „potężna dźwignia gospodarczych i politycznych wpływów Rosji w świecie”¹⁸) została faktycznie odłożona na czas nieokreślony.

Zahamowanie reformy gazownictwa poważnie utrudniało proces negocjacji z Unią Europejską w kwestii członkostwa Rosji w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Szybka akcesja do WTO – nie tylko z przyczyn ekonomicznych, ale także polityczno-prestiżowych – była jednym z priorytetów Rosji. Nie przekładało się to jednak zbyt na proces negocjacyjny, w którym jesienią 2003 r. Moskwa wręcz usztywniła stanowisko. UE w październiku przedstawiła Rosji listę warunków dotyczących liberalizacji rynku gazowego (w tym urealnienia wewnętrznych cen gazu i zniesienia monopolu Gazpromu). Przedmiotem kontrowersji był też dostęp zagranicznych inwestorów do rosyjskiego rynku bankowego, ubezpieczeniowego i telekomunikacyjnego oraz problem subsydiów dla produkcji rolnej¹⁹. Mimo iż w styczniu 2004 r. Rosja ogłosiła po raz kolejny przełom w negocjacjach – porozumienie ciągle wydawało się odległe.

Dobre wyniki gospodarcze i kampania wyborcza skłoniły prezydenta Władimira Putina do postawienia ambitnych celów ekonomicznych w swym orędziu wygłoszonym przed Zgromadzeniem Federalnym 16 maja 2003 r. oraz przekazanym parlamentowi dwa tygodnie później posłaniu budżetowym. Za priorytety uznane zostały w nich między innymi: społeczna konsolidacja, stabilizacja wzrostu gospodarczego, podnoszenie poziomu życia ludności i wzmocnienie sił zbrojnych. Prezydent postawił rządowi cel podwojenia PKB Rosji w ciągu 10 lat i doprowadzenia do wymienialności rubla.

Priorytety te zostały odzwierciedlone w przygotowanym przez rząd i zatwierdzonym przez parlament w listopadzie 2003 r. budżecie na rok 2004. Zwiększeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym miały ulec wydatki socjalne oraz na bezpieczeństwo i obronę narodową (te ostatnie łącznie na poziomie 4,7% PKB). Zaplanowano nadwyżkę budżetową (w wysokości 2 mld USD) i utrzymanie funduszu stabilizacyjnego na wypadek spadku cen ropy naftowej²⁰.

W roku 2003 widać było coraz wyraźniej, iż dobra sytuacja gospodarcza Rosji pozwala państwu inwestować w umacnianie sił zbrojnych. Rosja reformowała swoje siły zbrojne i demonstrowała coraz bardziej ich potencjał²¹.

Z roku na rok rosły sukcesywnie wydatki obronne FR: z około 9,5 mld USD w 2002 r. do 11,1 mld USD w 2003 r. i planowanych 13,5 mld USD w 2004 r.

Po długich sporach i dyskusjach rząd FR przyjął 10 lipca 2003 r. federalny program profesjonalizacji sił zbrojnych przewidujący w ciągu 4 lat kosztem 2,6 mld

¹⁸ Wystąpienie prezydenta FR z 14 lutego 2003 r., <http://www.kremlin.ru>.

¹⁹ Szerzej zob. I. Wiśniewska, *Rosyjska droga do WTO*, „TnW” nr 326, 16 października 2003 r.

²⁰ „TnW” nr 332, 4 grudnia 2003 r.

²¹ Te i poniższe informacje na podstawie materiałów OSW autorstwa Andrzeja Wilka oraz mediów rosyjskich.

USD zwiększenie liczby żołnierzy kontraktowych w rosyjskich siłach zbrojnych z około 130 tys. obecnie do około 280 tys. (niemal połowa etatów) w 2007 r.

Rosła też aktywność zewnętrzna rosyjskiej armii. Co prawda Rosja wycofała w czerwcu i lipcu 2003 r. swoje ostatnie jednostki sił stabilizacyjnych (około 900 żołnierzy) z Bośni i Hercegowiny oraz Kosowa (co pozwoliło zaoszczędzić 27 mln USD rocznie), ale z kolei w końcu września 2003 r. otwarto uroczyście – pierwszą od lat – nową rosyjską bazę wojskową za granicą – bazę sił powietrznych w Kant w Kirgistanie. W tym samym miesiącu prezydent Putin podpisał dekret o budowie nowej bazy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej w Noworosyjsku.

Rok 2003 przyniósł też serię spektakularnych, największych od lat ćwiczeń wojskowych sił rosyjskich. Między innymi w kwietniu i maju 2003 r. dwie grupy okrętów: Floty Pacyfiku oraz Floty Czarnomorskiej odbyły rejs na Ocean Indyjski i wspólne manewry z jednostkami marynarki indyjskiej (nieprzypadkowo zbiegło się to z interwencją wojskową USA i sojuszników w Iraku). W maju zorganizowano też duże ćwiczenia rosyjskiego lotnictwa strategicznego. W październiku odbyły się z kolei wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia wojsk lądowych i lotnictwa. Wreszcie w lutym 2004 r. przeprowadzono największe od kilkunastu lat ćwiczenia rosyjskich strategicznych sił jądrowych.

W sferze społecznej rok 2003 potwierdził dotychczasowe trendy. Raporty rosyjskich i zagranicznych organizacji obrony praw człowieka notowały systematyczne przejawy naruszania w Rosji zasad praworządności i praw obywatelskich; zwiększanie presji państwa na środki masowego przekazu i wzrost autocenzury wśród dziennikarzy; przejawy podważania niezawisłości sądów i politycznie motywowanych działań organów ścigania czy kontroli skarbowej; szykany wobec mniejszości religijnych, wzrost zachowań rasistowskich²².

Wzrastała obecność we władzach osób wywodzących się ze służb specjalnych i rosła aktywność tych służb, czego ofiarą padali między innymi rosyjscy naukowcy. Władze państwowe coraz aktywniej wspierały obecność w życiu publicznym Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (w tym w oświacie i siłach zbrojnych)²³.

Z kolei mnożące się akty terroru ze strony czeczeńskich ekstremistów skierowane od czasu ataku na Teatr na Dubrowce jesienią 2002 r. głównie w rosyjską ludność cywilną²⁴ sprzyjały społecznemu przyzwoleniu na zaostrzenie środków kontroli i uprawnień służb specjalnych.

Publikowane od jesieni 2003 r. wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego jesienią 2002 r. potwierdziły niepokojące trendy demograficzne w Rosji: przede wszystkim znaczący ujemny przyrost naturalny, wyludnianie się części azjatyckiej i dalekiej Północy oraz stopniowe zmniejszanie się udziału Rosjan w populacji obywateli FR.

Przytoczone w tabeli 4 wyniki zapewne nie pozostaną bez wpływu na rosyjską politykę zagraniczną.

²² Przykładem mogą być raporty Human Rights Watch i Fundacji Helsińskiej.

²³ A. Wawrzycka, *Stosunki Kreml–RCP*, maszynopis powielony.

²⁴ W kilkunastu krwawych zamachach bombowych na terenie Rosji w 2003 i na początku 2004 r. poniosło śmierć około 150 obywateli rosyjskich.

Tabela 4
Wybrane rezultaty spisu powszechnego w Rosji

Problem	Wskaźnik	Uwagi
Spadek liczby ludności	liczba stałej ludności Rosji	w 1989 r. – 147 mln, w 2002 r. – 145,2 mln, w ciągu 13 lat w wyniku ujemnego przyrostu naturalnego ludność zmniejszyła się o 7,4 mln, jednak dodatnie saldo migracji wyniosło 5,5 mln
Stopniowe wyludnianie się Dalekiego Wschodu i dalekiej Północy	spadek liczby ludności w niektórych podmiotach FR	największy spadek odnotowano na Czukotce (o 2/3), na Magadanie (o ponad 50%) i w Koriakii (o 37%)
Wzrost ludności na Północnym Kaukazie	wzrost liczby ludności w niektórych podmiotach FR	największy wzrost odnotowano w tradycyjnie islamskich republikach: Dagestanie (o 43%), Czeczenii i Inguszetii (o 23%) ²⁵ i Kabardyno-Bałkarii (o 20%)
Spadek liczebności ludności rosyjskiej	liczebność Rosjan na tle ogółu ludności Rosji	w 1989 r. udział ten wynosił 81,5% (119,8 mln), a w 2002 r. – 79,8% (115,8 mln), a zatem – mimo migracji Rosjan z innych państw WNP – ich liczebność w Rosji spadła o 4 mln

Oprac. M. Menkiszak na podstawie danych Państwowego Komitetu Statystycznego FR, <http://www.gks.ru>.

Polityka zagraniczna – korekta kursu?

Rosyjska polityka zagraniczna w ciągu 2003 roku napotykała spore wyzwania. **Ochłodzenie stosunków z USA w pierwszej połowie i pod koniec roku, a także zauważalny kryzys w stosunkach z Unią Europejską skłaniały do pewnej korekty dotychczasowego „prozachodniego” kursu polityki FR, wynikającej także z ciśnienia kampanii wyborczej. Rosja zaktywizowała przy tym nieco swoją politykę azjatycką. Nic jednak nie wskazywało, aby bardziej asertywna polityka zagraniczna Rosji przybrać miała otwarcie antyzachodni kierunek.**

Głównym punktem odniesienia rosyjskiej polityki zagranicznej pozostawały **Stany Zjednoczone**. Kryzys iracki i narastające sprzeczności na Kaukazie Południowym nie odwiodły Moskwy od prób kształtowania strategicznego partnerstwa z Waszyngtonem. Nie było to łatwe.

Pierwsze miesiące 2003 roku przyniosły ochłodzenie stosunków rosyjsko-amerykańskich na tle problemu irackiego. Krytyczny stosunek Moskwy do

²⁵ Dane dotyczące tego regionu są niewiarygodne.

dążenia Waszyngtonu do siłowego rozwiązania problemu irackiego oraz zacieśnienie w tej kwestii współpracy Rosji z Francją i Niemcami drażniły USA. Szczegółowa analiza polityki rosyjskiej wobec kryzysu irackiego wskazuje jednak na jej wyraźną dwoistość (szerzej zob. „Rocznik Strategiczny” 2002/2003). Moskwa aktywnie działając w „obozie pokoju” (albo, jak kto woli, „bandzie trojga”), wysyłała jednocześnie pojednawcze i uspokajające sygnały do Waszyngtonu i usiłowała mitygować nieco antyamerykańską linię polityki francuskiej. Rosja nie zdecydowała się też w pełni wykorzystać kryzysu w stosunkach transatlantyckich, a wręcz była zaniepokojona jego głębią. Po osiągnięciu punktu krytycznego w stosunkach rosyjsko-amerykańskich w pierwszych dniach kwietnia 2003 r., kiedy stało się widoczne, iż operacja wojskowa w Iraku przyniosła doraźny sukces, Moskwa podjęła wysiłki na rzecz normalizacji stosunków z Waszyngtonem. Było to o tyle łatwiejsze, że USA do pewnego stopnia potrzebowały konstruktywnego podejścia Rosji na forum ONZ i w kwestii redukcji irackiego zadłużenia. Moskwie z kolei zależało na przywróceniu swojej obecności, zwłaszcza gospodarczej, w Iraku, potwierdzeniu dawnych kontraktów i zawarciu nowych.

Potrzebny był tu pewien psychologiczny przełom, udowodnienie przez Moskwę konstruktywnej postawy. Stało się tak w kwestii irańskiej – jednym z najbardziej drażliwych problemów w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. Waszyngton od lat był zaniepokojony zwłaszcza rosyjsko-irańską współpracą nuklearną. Nie uspokajały przy tym USA zapewnienia Moskwy, iż budowa przez rosyjskich specjalistów elektrowni jądrowej w Bushehr, która miała być gotowa wiosną 2004 r., nie niesie groźby uzyskania przez Teheran broni jądrowej. Po serii kontaktów dyplomatycznych (wizyta w Moskwie doradcy prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezy Rice na początku kwietnia, wizyta sekretarza stanu USA Colina Powella w Moskwie w połowie maja oraz podróż rosyjskiego ministra obrony Siergieja Iwanowa do Waszyngtonu w końcu maja 2003 r.) doszło do pierwszego od wybuchu kryzysu irackiego rosyjsko-amerykańskiego spotkania na szczycie przy okazji obchodów 300-lecia Sankt Petersburga. Prezydent George Bush gościł w tym mieście 31 maja i 1 czerwca 2003 r. Wówczas **doszło do zawarcia tzw. dealu irańskiego**, którego – wbrew dowodom – nie chciała oficjalnie potwierdzić Moskwa²⁶. Istotna zmiana polityki rosyjskiej polegała w skrócie na tym, iż Rosja wstrzymała wysyłkę przygotowanej już pierwszej partii paliwa uranowego dla irańskiej elektrowni w Bushehr, uzależniając to nie tylko od podpisania przez Teheran dodatkowego protokołu o wywozie do Rosji zużytego paliwa²⁷, ale także dodatkowego protokołu do Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) z 1968 r. przewidującego niezapowiedziane inspekcje instalacji nuklearnych. Równocześnie strona rosyjska nagle zaczęła podawać odleglejsze daty uruchomienia elektrowni Bushehr (sięgające

²⁶ Częściowe informacje dotyczące porozumienia przekazał premier Wielkiej Brytanii Tony Blair podczas szczytu G-8 w Evian 2 czerwca.

²⁷ Podpisanie tego protokołu blokowała *de facto* sama Rosja, powołując się na krytyczne uwagi Ministerstwa Ochrony Środowiska.

nawet roku 2006). Oznaczało to udzielenie przez Moskwę silnego wsparcia USA w ich presji na Iran, aby wyrzekł się on prób realizacji wojskowego programu nuklearnego.

Rosja nie bardzo jednak potrafiła wyegzekwować od USA spodziewane rekompensaty. Rozczarowaniem musiała być decyzja kontrolowanej przez Amerykanów Koalicyjnej Władzy Tymczasowej (CPA) w Iraku z końca maja o potwierdzeniu anulowania przez reżim Husajna dawnych kontraktów rosyjskich (głównie kompanii naftowej Łukoil) o wartości 3,8 mld USD na eksploatację złoża Kurna Zachodnia. Niemniej Rosja, także przy okazji kolejnego szczytu w Camp David 26–27 września 2003 r., bardzo starała się pokazać nie tylko pełną normalizację, ale strategiczny charakter partnerstwa z USA. Na szczycie ustalono listę tematów do dyskusji i problemów do rozwiązania, ale było to głównie wydarzenie propagandowe. Moskwa w rozmowach z Amerykanami i Irakijczykami aktywnie lobbowała za kontraktami dla swoich firm. Aby polepszyć swoją pozycję, poparła jesienią złagodzoną wersję amerykańskiego projektu rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w kwestii Iraku, a w końcu grudnia w trakcie wizyty w Moskwie przewodniczącego CPA Abdal-Aziza al-Hakima zasugerowała możliwość redukcji irackiego długu²⁸.

Irak nie był jedynym stałym przedmiotem rozmów rosyjsko-amerykańskich. Był nim także **problem Korei Północnej**. Moskwa dbała przede wszystkim o to, aby nie wypaść z roli pośrednika i uczestnika rozmów z KRL-D. Mimo swej aktywności (między innymi w styczniu 2003 r. Moskwa przedstawiła założenia planu pokojowej regulacji problemu Korei) nie odgrywała w tej dziedzinie kluczowej roli.

Rosja starała się nadal stworzyć podstawy ekonomiczne dla partnerstwa z USA. Jednak drugie forum energetyczne Rosja–USA, we wrześniu 2003 r. w Sankt Petersburgu, nie przyniosło żadnego przełomu w tej dziedzinie.

Rosnące zaniepokojenie Moskwy wywoływała coraz większa aktywność amerykańska w jej bezpośrednim otoczeniu: na obszarze WNP i w Europie Środkowo-Wschodniej. W połowie kwietnia 2003 r. rosyjska Duma Państwowa (niewątpliwie zachęcona przez Kreml) przyjęła uchwałę wyrażającą zaniepokojenie rosnącą aktywnością wojskową USA w Gruzji. Sytuacja uległa zaostreniu jesienią i zimą. Minister spraw zagranicznych Igor Iwanow niedwuznacznie oskarżył ambasadora USA w Tbilisi o aktywne wspieranie bezkrwawej rewolucji, która w listopadzie 2003 r. odsunęła od władzy prezydenta Eduarda Szewardnadze. W grudniu minister oskarżył z kolei „określone państwa i struktury” (czytaj: USA i OBWE) o storpedowanie rosyjskiego planu pokojowej regulacji konfliktu w mołdowskim Naddniestrzu. Moskwa była także poważnie zaniepokojona rozmowami przedstawicieli Pentagonu z władzami Azerbejdżanu na temat ewentualnego utworzenia w tym kraju amerykańskich baz wojskowych.

²⁸ Deklaracje takie pojawiły się po wizycie w Moskwie specjalnego wysłannika prezydenta USA Jamesa Bakera i po podobnych wstępnych deklaracjach Francji i Niemiec. Dług Iraku wobec Rosji wynosi według danych rosyjskich około 8 mld USD, ale nie uwzględnia to redukcji zadeklarowanej przez Rosję przy wstępowaniu do Klubu Paryskiego w 1997 r. Tak więc w rzeczywistości redukcja może okazać się wirtualna.

Plany takie w odniesieniu do Polski skrytykował rosyjski MSZ już w lutym 2003 r. Ponownie uczynił to minister obrony FR Siergiej Iwanow na konferencji w Monachium 7 lutego 2004 r.²⁹

Afera Jukosu i inne niepokojące tendencje w Rosji, w tym przebieg i rezultaty wyborów parlamentarnych, spowodowały, iż zachodnia opinia publiczna bardzo krytycznie zaczęła odnosić się do tego państwa. W USA zbiegło się to z kampanią przedwyborczą i przedstawiciele amerykańskiej administracji coraz bardziej krytycznie wyrażali się o polityce wewnętrznej i zagranicznej Rosji oraz zapowiadali aktywizację polityki amerykańskiej na obszarze WNP, w tym w zakresie regulacji konfliktów³⁰. Stwarzało to przesłanki do ochłodzenia stosunków rosyjsko-amerykańskich. Reakcja Moskwy była jak zawsze dwoista: z jednej strony wojownicze deklaracje i działania przedstawicieli struktur siłowych, a z drugiej zapewnienia prezydenta Putina o trwałych fundamentach partnerstwa z USA³¹.

Wiele ważnych wydarzeń miało miejsce w stosunkach Rosji z **Unią Europejską**. Rozwijały się one pod znakiem narastających sporów, które pod koniec 2003 r. przerodziły się właściwie w kryzys. Podnoszone już wcześniej przez Rosję problemy, takie jak ruch wizowy, ekonomiczne i prawne konsekwencje rozszerzenia UE, a także sytuacja ludności rosyjskojęzycznej w państwach bałtyckich, stały się w 2003 r. przedmiotem zorganizowanej rosyjskiej kampanii dyplomatyczno-propagandowej. Przebiegała ona w kilku odsłonach. Już w styczniu 2003 r. szef rosyjskiej dyplomacji wezwał UE do podjęcia konkretnych rozmów nad doprowadzeniem do **zniesienia wiz w ruchu osobowym** pomiędzy Rosją a UE do 2007 r.³² Następnie Moskwa poczęła zgłaszać propozycje eksperymentalnego zachowania ruchu bezwizowego z Cyprzem i Malcią, a także starać się o liberalizację reżimu wizowego z poszczególnymi państwami UE (między innymi poprzez system ulg dla wielu kategorii osób). Nie ustawała też w postulowaniu przyjęcia „mapy drogowej” (zbioru zobowiązań po stronie unijnej i rosyjskiej z terminarzem ich realizacji) prowadzącej do zniesienia wiz. UE pozostawała w tej kwestii dość pryncypialna i jedyne, co Moskwa uzyskała, to ogólnikowe deklaracje na szczytach w Sankt Petersburgu (31 maja) i Rzymie (6 listopada) o woli dialogu na temat możliwości długoterminowej realizacji tego postulatu. Niejako rekompens-

²⁹ Minister zaproponował, aby utworzyć stały system monitoringu przyszłych baz przez rosyjskich specjalistów wojskowych w ramach środków budowy zaufania. Tekst wystąpienia za: <http://www.mid.ru>.

³⁰ Tezy takie znalazły się m.in. w wystąpieniu ambasadora USA w Moskwie Alexandra Vershowa na forum Carnegie Endowment 8 stycznia 2004 r. czy – w łagodniejszej formie – w wywiadzie sekretarza stanu USA Colina Powella dla rosyjskiego dziennika „Izwestia” 26 stycznia 2004 r.

³¹ Jako przykład tych pierwszych można podać zawierający pewne pogroźki wobec NATO dokument rosyjskiego ministerstwa obrony *Aktualne problemy rozwoju sił zbrojnych FR* i towarzyszące jego prezentacji na początku października 2003 r. deklaracje Siergieja Iwanowa o gotowości sił zbrojnych do prewencyjnego użycia siły w obronie ważnych interesów FR, a także spektakularne ćwiczenia strategicznych sił nuklearnych w lutym 2004 r. Ilustracją drugich jest chociażby wypowiedź prezydenta Putina w trakcie styczniowej wizyty Colina Powella czy treść posłania przekazanego prezydentowi Bushowi 10 lutego 2004 r.

³² Artykuł Igora Iwanowa w dzienniku „Izwestia” z 11 stycznia 2003 r.

sując sobie niepowodzenie, Rosja wymogła na niektórych przychylnych jej państwach UE podpisanie dwustronnych deklaracji o – niewielkiej faktycznie – liberalizacji reżimu wizowego³³.

Rosja coraz głośniej podnosiła problem rzekomych poważnych **strat gospodarczych**, jakie poniesie w wyniku przyjęcia do UE 10 nowych państw³⁴. Sugerowała przy tym konieczność zrekompensowania jej przez UE owych strat. Ten ostatni postulat dość stanowczo został odrzucony przez Unię. Bruksela zgodziła się jednak na szczycie petersburskim na podjęcie rozmów w gronie ekspertów na temat rosyjskich niepokojów. Dla zwiększenia propagandowej presji na UE Rosja zdecydowała się wreszcie na przedstawienie listy problemów oraz postulatów w formie 14-punktowego memorandum, które wiceminister spraw zagranicznych FR Władimir Czyżow wręczył 30 stycznia 2004 r. w MSZ 25 ambasadorom „starych” i „nowych” państw członkowskich oraz przedstawicielowi Komisji Europejskiej³⁵.

Moskwa uciekła się tu faktycznie do szantażu, łącząc te kwestie z **problemem rozciągnięcia Umowy o partnerstwie i współpracy (PCA) – regulującej stosunki i zasady handlu pomiędzy UE i Rosją – na nowe państwa członkowskie**. Unia uznawała to za kwestię formalną, która powinna zostać rozwiązana w sposób automatyczny wraz z rozszerzeniem. Moskwa na kolejnych szczytach deklarowała, iż konieczne jest w tym wypadku poddanie specjalnego protokołu procedurze ratyfikacyjnej, na co – jak twierdziła – rosyjski parlament będzie mieć za mało czasu, co grozić ma powstaniem próżni prawnej. W istocie oznaczało to straszenie nowych państw członkowskich przez Rosję sankcjami gospodarczymi. UE nie zmieniła swego stanowiska pod presją Rosji, ale podjęła z Moskwą rozmowy na temat odpowiedniego dokumentu. Dopiero jednoznaczne, solidarne stanowisko UE w tej kwestii i nieformalne sygnały o gotowości zastosowania sankcji wobec Rosji zwiększyły elastyczność strony rosyjskiej i zbliżyły do rozwiązania problemu³⁶.

Rosja podnosiła też stale kwestię **równouprawnienia w państwach bałtyckich – a ściślej na Łotwie i w Estonii – Rosjan i innych osób rosyjskojęzycznych nieposiadających obywatelstwa tych państw po ich wstąpieniu do UE**. Ten

³³ Deklaracje takie podpisano jesienią 2003 r. z Niemcami, Francją i Włochami.

³⁴ Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu oszacowało je wstępnie na 150 mln USD. Przyznawano przy tym, że w wielu punktach – zwłaszcza zdecydowanej większości tarif celnych – Rosja zyskiwała, a nie traciła na rozszerzeniu.

³⁵ Upublicznione częściowo 2 lutego 2004 r. przez brytyjski dziennik „Financial Times” memorandum postulowało m.in. zwiększenie dostępu rosyjskiej stali i nośników energii na rynek unijny, złagodzenie wymogów sanitarnych wobec rosyjskich towarów, wprowadzenie korzystnych zasad tranzytu towarów do i z Kaliningradu, a także poszanowanie praw ludności rosyjskojęzycznej w państwach bałtyckich i zniesienie wiz w ruchu osobowym.

³⁶ 5 marca 2004 r. minister rozwoju gospodarczego i handlu FR German Gref ogłosił po spotkaniu z komisarzem UE ds. handlu Pascalem Lamy o osiągnięciu zadowalającego Moskwę kompromisu polegającego na uwzględnieniu (realistycznej części) rosyjskich postulatów: m.in. zmniejszenia opłat za tranzyt do i z Kaliningradu, przyspieszenia procedur antydumpingowych i wprowadzenia okresów przejściowych na zastosowanie niektórych tarif celnych przez nowych członków UE.

problem, w większym stopniu niż pozostałe, był podnoszony z powodów propagandowych – jako dowód na zdecydowaną wolę ochrony rodaków poza granicami kraju, co stanowiło jeden z oficjalnych priorytetów polityki zagranicznej FR. Unia nie uznawała jednak szczególnej, niekorzystnej sytuacji prawnej takich osób na Łotwie i w Estonii za politykę dyskryminacji. Stąd trudno było znaleźć w tej kwestii wspólny język pomiędzy Brukselą i Moskwą.

Unia Europejska próbowała jednak, tam gdzie to możliwe, wychodzić naprzeciw rosyjskim postulatom, demonstrując swoją dobrą wolę. Dlatego nie zgadzając się na postulat Moskwy domagającej się powołania stałego ciała decyzyjnego państw UE i Rosji według formuły przypominającej Radę NATO–Rosja bądź unijny COREPER, Unia postanowiła na szczycie petersburskim w maju 2003 r. rozpocząć proces przekształcania Rady Współpracy UE–Rosja w Stałą Radę Partnerstwa. Ów nowy organ miał obradować częściej i w różnych elastycznych formach (w tym poszczególnych ministrów). Raczej propagandowy niż realny wymiar miała inna decyzja szczytu petersburskiego – o ustrukturyzowaniu dialogu i współpracy UE–Rosja w **cztery „wspólne przestrzenie”** – obok deklarowanej już wcześniej Wspólnej Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej także: wspólną przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; wspólną przestrzeń bezpieczeństwa zewnętrznego oraz wspólną przestrzeń badań i oświaty. Te szumne nazwy najczęściej kryły skromną i symboliczną treść.

Uznawana często wśród państw członkowskich UE za niekonstruktywną postawa Rosji, a także negatywne wrażenie, jakie wywołała afera Jukosu, przyczyniły się jesienią 2003 r. do pewnego **kryzysu w stosunkach rosyjsko-unijnych. Z całą ostrością ujawnił się on w trakcie i bezpośrednio po szczycie UE–Rosja w Rzymie 6 listopada 2003 r.** Jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń na szczycie było ogłoszenie **koncepcji Wspólnej Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej (CEES) UE i Rosji.**

Załącznik 2

Szczyt UE–Rosja w Rzymie o Wspólnej Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej (CEES) UE i Rosji

Szczyt przyjął końcowe sprawozdanie Grupy Wysokiego Szczebla ds. CEES pracującej pod przewodnictwem wicepremiera Wiktora Christienki i komisarza ds. rozszerzenia Güntera Verheugena (wcześniej komisarza ds. stosunków zewnętrznych Chrisa Patten). Uzupełniono je o aneks w postaci koncepcji CEES. Rezultat dwóch lat prac musi rozczarowywać. Zdołano określić bardzo ogólnikowy cel CEES, jakim jest stworzenie pomiędzy Rosją i UE „otwartego i zintegrowanego” rynku opartego na wspólnych bądź porównywalnych zasadach i regulacjach prawnych; promowanie handlu i inwestycji; tworzenie korzystnych warunków dla podmiotów gospodarczych oraz zwiększanie konkurencyjności gospodarek. CEES ma być tworzona stopniowo i opierać się na istniejących zobowiązaniach w ramach Umowy o partnerstwie i współpracy UE–Rosja (PCA) i przyszłych zobowiązaniach w ramach akcesji Rosji do WTO. Obejmować ma początkowo wybrane priorytetowe sektory, a docelowo wszystkie sfery gospodarki.

Powstawanie CEES ma polegać na stopniowym znoszeniu barier w przepływie towarów, usług, kapitału i siły roboczej. Służyć ma temu stopniowe zbliżanie prawodawstwa oraz uproszczenie i standaryzacja procedur. Ważnym elementem będzie też współpraca w polepszaniu infrastruktury w zakresie transportu, energetyki i łączności oraz współpraca naukowo-badawcza. Koncepcja pozbawiona jest konkretów. Miałyby one zostać określone w – postulowanych przez Grupę Wysokiego Szczebla ds. CEES – planach działań (*action plans*) i zatwierdzone w postaci odrębnych dwustronnych porozumień UE–Rosja bądź protokołów do PCA. Nie wyklucza się też powołania w przyszłości bliżej nieokreślonych wspólnych struktur UE i Rosji na podstawie tych porozumień. W tekście koncepcji docelowo model relacji gospodarczych UE–Rosja nie został jasno określony. Nie sprecyzowano także sposobów jej realizacji ani nie podano żadnych kalendarzy działań. W długotrwałych rozmowach na temat CEES nie zdołano przezwyciężyć fundamentalnej sprzeczności w podejściach stron do koncepcji. Bruksela uważała CEES za sposób na przyjmowanie przez Rosję większości prawa unijnego i standardów UE prowadzące stopniowo do włączania Rosji do Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Moskwa natomiast dążyła do stworzenia specyficznej formuły stosunków gospodarczych z UE opartej na wzajemnym dostosowaniu stron i przyjmowaniu przez Rosję jedynie wybranych regulacji unijnych w niektórych sferach. Obecne w tekście koncepcji odwołania do przyszłych zobowiązań Rosji wobec WTO sugerują, iż CEES może być napełniana konkretną treścią dopiero po akcesji Rosji do WTO, co pozostaje kwestią problematyczną.

Oprac. M. Menkiszak.

Niewielki był na szczycie rzymskim postęp w innych istotnych sferach dialogu UE–Rosja. Dotyczyło to między innymi **dialogu energetycznego UE–Rosja**. Z treści przyjętego kolejnego raportu na ten temat nie wynika, by dokonano istotnego postępu w tej priorytetowej dla obydwu stron sferze. W wielu kwestiach potwierdzono wolę dalszych rozmów. Dotyczy to między innymi zasad dostaw gazu (w tym kontraktów długoterminowych i reeksportu, swobodnego dostępu do infrastruktury transportowej), integracji sieci elektroenergetycznych, wspólnych projektów infrastrukturalnych, handlu materiałami nuklearnymi, współpracy w energetyce nuklearnej, bezpieczeństwa transportu. Zobowiązano specjalną grupę roboczą, która do połowy 2004 r. ma przygotować raport na temat możliwości połączenia sieci elektroenergetycznych. Określono zadania otwartego w Moskwie wspólnego Centrum Technologii Energetycznych³⁷.

Na szczycie podpisano wspólną deklarację UE i Rosji o wzmocnieniu dialogu i współpracy **w kwestiach politycznych i bezpieczeństwa**. W tym ogólnikowym dokumencie potwierdzono istnienie „strategicznego partnerstwa” pomiędzy UE i Rosją. Z zadowoleniem odnotowano dotychczasową współpracę, w tym zwłaszcza udział Rosji (*de facto* 3 policjantów) w misji policyjnej UE (EUPM) w Bośni i Hercegowinie. UE zaprosiła Rosję do udziału w jednej z faz wspólnych z NATO

³⁷ Bardziej istotne wydarzenia dotyczące dialogu energetycznego zaszły poza szczytem. Pojawiły się sygnały świadczące o możliwości złagodzenia nieustępliwego stanowiska Moskwy i Gazpromu w sprawie liberalizacji rynku gazowego UE (klauzuli zakazującej reeksport gazu zapisanej w długoterminowych kontraktach).

ćwiczeń proceduralnych (swoistej symulacji) w zakresie reagowania kryzysowego. Postanowiono rozpocząć rozmowy na temat zasad finansowych i prawnych współpracy UE i Rosji w operacjach reagowania kryzysowego. Potwierdzono wolę współpracy w dziedzinie wojskowego transportu lotniczego dalekiego zasięgu (chodziłoby o wykorzystanie przez UE rosyjskich samolotów transportowych), choć nic nie wskazuje na przełom w trwających na ten temat od dawna rozmowach. W wielu innych kwestiach (między innymi nieprolifracji broni masowego rażenia, kontroli zbrojeń, rozwoju koncepcji polityki bezpieczeństwa) postanowiono „wymieniać poglądy”.

Atmosfera szczytu była nie najlepsza. Przyczyniły się do tego: z jednej strony budzące niezrozumienie i rozdrażnienie przedstawicieli UE rosyjskie stanowisko w kwestii konsekwencji przyjęcia do UE nowych członków, z drugiej – skandal związany z aresztowaniem w Rosji menedżerów Jukosu³⁸. Co więcej, próba publicznej obrony stanowiska rosyjskiego w kwestii Jukosu i Czeczenii ze strony gospodarza szczytu, premiera Włoch Silvio Berlusconi, wywołała bezprecedensową reakcję Komisji Europejskiej. Jej rzecznik wydał po szczycie specjalny komunikat mówiący, iż wypowiedzi przewodniczącego Rady Europejskiej w imieniu UE nie wyrażają poglądów Komisji.

Niezadowolone z przebiegu szczytu Rosja–UE wyraziła też większość ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich i wchodzących do UE na rozpoczętym 17 listopada w Brukseli posiedzeniu ministerialnym Rady Unii Europejskiej. Z doniesień mediów wynika, iż krytykowano sposób prowadzenia szczytu przez prezydencję włoską i wzywano do rewizji – zbyt pobłażliwej zdaniem niektórych – unijnej polityki wobec Rosji.

Ta nowa atmosfera panująca w Unii znalazła swoje odzwierciedlenie w ważnym dokumencie: Komunikacie Komisji Europejskiej o stosunkach z Rosją przyjętym 9 lutego 2004 r.³⁹

Załącznik 3

Komunikat Komisji Europejskiej o stosunkach z Rosją

Komunikat potwierdza, iż Rosja jest dla UE ważnym partnerem ze względu na swój znaczący potencjał polityczny w skali globalnej i regionalnej (obszar WNP); ponadto jest największym sąsiadem poszerzającej się Unii, istotnym dostawcą nośników energii i rynkiem zbytu. Unia i Rosja owocnie współpracują w wielu kwestiach o charakterze globalnym i regionalnym. Jednak Komunikat zwraca także uwagę na problemy i różnice stanowisk w zakresie licznych szczegółowych kwestii. Podkreśla między innymi problem rosnącej asertywności Rosji wobec szeregu państw wstępujących do UE i krajów WNP, co

³⁸ Ta ostatnia kwestia była poruszana w trakcie szczytu i, co przyznał później szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow, prezydent Putin był zmuszony udzielać wyjaśnień zaniepokojonym przedstawicielom UE. Temat ten, obok innej drażliwej dla prezydenta Putina kwestii Czeczenii, dominował też w trakcie spotkań delegacji rosyjskiej z mediami.

³⁹ Tekst dokumentu w: http://www.eu.int/comm/external_relations/russia/russia_docs/com04_106_en.pdf.

zdaniem Komisji może wpłynąć (jak należy rozumieć – negatywnie) na stosunki pomiędzy UE i Rosją, ale także na realizację aktywnej polityki unijnej (w tym regulacji konfliktów) na obszarze WNP. Komunikat wyraża też pewne zaniepokojenie możliwymi konsekwencjami zawarcia układu o Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu dla procesu budowy Wspólnej Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej.

Komisja stwierdza w komunikacie, że za ambitnymi politycznymi deklaracjami dotyczącymi tworzenia kolejnych „wspólnych przestrzeni” pomiędzy UE i Rosją nie idzie postęp w wypełnianiu ich konkretną treścią. Podkreśla, iż Rosja jako członek Rady Europy i OBWE jest zobowiązana do przestrzegania zasad demokracji i wierności „fundamentalnym wartościom europejskim”. Kwestia ta będzie w dużym stopniu determinować charakter i jakość partnerstwa Unii z Rosją – stanowczo stwierdza Komisja. Charakteryzując pokrótce ewolucję sytuacji w Rosji, dokument wskazuje z jednej strony na dobre wskaźniki makroekonomiczne świadczące o stopniowym odrodzeniu gospodarczym kraju; wspomina o wzmocnieniu struktur państwowych przynoszącym stabilność. Z drugiej strony wyraża zaniepokojenie zahamowaniem tempa reform społeczno-gospodarczych w okresie przedwyborczym, niezreformowanymi dotąd sektorami i wrażliwością gospodarki na koniunkturę światową w sferze energetycznej. W sferze politycznej ubolewa nad sposobem przeprowadzenia wyborów parlamentarnych, sytuacją w Czeczenii czy selektywnym stosowaniem prawa (chodzi tu niewątpliwie o aferę Jukosu). Wszystko to – zdaniem Komisji Europejskiej – stawia pod znakiem zapytania zdolność i gotowość Rosji do przestrzegania podstawowych wartości europejskich i uniwersalnych oraz kontynuowania reform demokratycznych.

Komisja przedstawia w Komunikacie obszerne rekomendacje dotyczące zasad polityki unijnej wobec Rosji. Z dokumentu wynika, iż polityka UE wobec Rosji powinna być przede wszystkim:

- realistyczna: UE powinna jasno określić swoje interesy wobec Rosji i w sposób zdecydowany ich bronić. Należy odejść od ambitnych deklaracji na rzecz systematycznego osiągania wyznaczonych celów, budując w ten sposób realne partnerstwo. Nie można ulegać skłonności do polityzacji kwestii prawnych i technicznych;
- spójna: UE musi mówić jednym głosem. Stanowiska i działania instytucji i państw członkowskich muszą być skoordynowane i zgodne z wcześniej ustalonymi założeniami. Każda prezydencja powinna mieć listę celów i zdefiniowane stanowiska. Możliwe granice ustępstw („czerwone linie”) powinny być z góry określone;
- warunkowa: wychodzenie naprzeciw istotnym dla Rosji postulatom musi być ściśle związane z postępowaniem w realizacji celów ważnych dla Unii. Należy wiązać ze sobą różne kwestie tam, gdzie to jest uzasadnione (np. kwestia ułatwień wizowych dla Rosji i porozumień o readmisji);
- pryncypialna: UE musi jasno i wyraźnie wyrażać zaniepokojenie w przypadkach naruszania przez Rosję podstawowych wartości europejskich i uniwersalnych, praw człowieka czy wyborczego stosowania prawa. Unia musi aktywnie podejmować trudne problemy w stosunkach wzajemnych;
- efektywna: współpraca powinna się opierać zasadniczo na istniejących strukturach, które muszą być pełniej wykorzystane. Nowemu formatowi – Stałej Radzie Partnerstwa – należy nadać elastyczny charakter zapewniający sprawne funkcjonowanie. Do dialogu trzeba włączyć przedstawicieli Administracji Prezydenta FR. Priorytetowo należy traktować dialog międzyresortowy w takich dziedzinach jak sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne, a także energetyka, transport i ochrona środowiska.

Komunikat Komisji zawiera konkretne sugestie dotyczące najbliższych działań. Proponuje rezygnację z dotychczasowej Strategii UE wobec Rosji (której przedłużony

termin obowiązywania upływa w czerwcu b.r.) i zastąpienie jej planem działania. Projekt takiego planu obejmującego wszystkie cztery „wspólne przestrzenie” UE i Rosji – zgodny z Polityką Nowego Sąsiedztwa UE – powinien być przedstawiony przez Unię Rosji i być przedmiotem negocjacji. Główne założenia Planu Działania UE–Rosja powinny być uzgodnione do majowego szczytu UE–Rosja, a ostateczne porozumienie w tej sprawie należy osiągnąć do szczytu jesiennego w tym roku. Komunikat podkreśla jednak zdecydowanie, iż poważne rozmowy z Rosją na temat takiego dokumentu byłyby uzależnione od wcześniejszego porozumienia w kwestii rozciągnięcia Umowy o partnerstwie i współpracy (PCA) UE–Rosja na nowe państwa członkowskie. Ten kontrowersyjny problem jest wymieniony także w innych miejscach Komunikatu jako jeden z unijnych priorytetów.

W kilku miejscach Komunikat podkreśla wolę Unii dążącej do większego zaangażowania się we współpracę z państwami WNP ze Wschodniej Europy i zwłaszcza Południowego Kaukazu, w tym w regulację zadawnionych konfliktów na tym obszarze. Wynika to niewątpliwie z kierunku wewnętrznej debaty w UE. Komunikat podkreśla, że w tych relacjach UE powinna realizować własne cele strategiczne i współpracować z Rosją tam, gdzie to jest możliwe.

Oprac. M. Menkiszak.

Kolejnym przejawem nowego klimatu w UE w stosunku do Rosji było przyjęcie 26 lutego 2004 r. przez Parlament Europejski rekomendacji dla Rady UE dotyczącej stosunków z Rosją zawierającej bardzo krytyczną analizę sytuacji w Rosji, a zwłaszcza w Czeczenii, oraz szereg postulatów do organów UE w kwestii bardziej spójnej i krytycznej wobec Moskwy polityki⁴⁰.

2003 rok przyniósł wyraźną intensyfikację dwustronnych stosunków pomiędzy Rosją i mocarstwami europejskimi: zwłaszcza Francją, Niemcami i Włochami. To właśnie te kraje, obok Wielkiej Brytanii – a nie cała Unia Europejska – stawały się dla Moskwy głównymi partnerami dialogu.

Największa była intensywność kontaktów dyplomatycznych z **Włochami**, co wynikało w dużej mierze z prezydencji włoskiej w Unii Europejskiej w drugim półroczu, do której Moskwa przygotowywała się jednak już od początku roku. Prezydent Putin i premier Berlusconi spotykali się w 2003 r. przy różnych okazjach sześciokrotnie. Do bardziej znaczących należała wizyta prezydenta Putina w prywatnej rezydencji włoskiego premiera na Sardynii w końcu lipca, której towarzyszyła wizyta grupy rosyjskich okrętów wojennych. Omawiano w jej trakcie między innymi perspektywy współpracy wojskowo-technicznej i gospodarczej.

Najbardziej zacieśniły się jednak stosunki Rosji z **Francją**. W lutym 2003 r. prezydent Putin przebywał z wizytą w tym kraju. Poza problematyką Iraku omawiano także między innymi kwestie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa (zdecydowano o powołaniu grupy wysokiego szczebla ds. nieprolifracji broni masowego rażenia) i energetycznej (mówiono między innymi o tworzeniu *joint ventures*). W trakcie kolejnej wizyty rosyjskiego prezydenta w Paryżu tuż po listopadowym szczycie UE–Rosja podpisano porozumienie o wykorzystaniu przez Rosję francuskiego kosmodromu Kourou w Gujanie Francuskiej. W marcu 2004 r.

⁴⁰ Tekst dokumentu na: <http://www.europarl.int>.

na trzecim spotkaniu Rady Współpracy ds. Bezpieczeństwa z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony obydwu państw dyskutowano między innymi o dalszej instytucjonalizacji stosunków UE–Rosja. **Imponująca była rosyjsko-francuska współpraca wojskowa.** W czerwcu uzgodniono wspólną produkcję samolotu myśliwskiego i przeprowadzono wspólne ćwiczenia lotnicze w Lipiecku; w lipcu odbyły się rosyjsko-francuskie ćwiczenia atomowych okrętów podwodnych na Morzu Norweskim, a w styczniu 2004 r. wzajemne wizyty złożyli sobie szefowie sztabów sił zbrojnych, uzgadniając plany współpracy.

Intensywne były także kontakty Rosji z **Niemcami.** W trakcie wzajemnych wizyt prezydenta Putina i kanclerza Schrödera w lutym 2003 r. oraz wizyty niemieckiego szefa rządu w Rosji w kwietniu i październiku dyskutowano – oprócz problemu irackiego – o kwestiach współpracy energetycznej (zwłaszcza planach wspólnego z Ukrainą konsorcjum gazowego i gazociągu bałtyckim), a także współpracy w sferze bezpieczeństwa. Na początku października w Jekaterynburgu obydwaj przywódcy uzgodnili liberalizację reżimu wizowego i powołanie grupy wysokiego szczebla ds. bezpieczeństwa. Realizacja tych decyzji nastąpiła w trakcie wizyty szefa rosyjskiej dyplomacji w Niemczech w grudniu 2003 r.

Rosja w 2003 roku zaktywizowała swoje stosunki i współpracę z NATO, ochłodziła natomiast stosunki z OBWE.

Do osiągnięć we współpracy z **NATO** zaliczyć można między innymi uzgodnienie ćwiczeń procedur kierowania wspólnymi operacjami pokojowymi; przygotowanie studium na temat interoperacyjności oraz uzgodnienie ćwiczeń dowódczych w zakresie obrony przeciwrakietowej w teatrze działań (TMD); przyjęcie założeń programu ćwiczeń wojskowych i szkolenia; przeprowadzenie w kwietniu 2003 r. w Uzbekistanie ćwiczeń ratowniczych „Fergana 2003”. Na grudniowym spotkaniu ministrów obrony Rosji i NATO przyjęto plan współpracy w zakresie ćwiczeń i szkoleń; postanowiono przeprowadzić ćwiczenia obrony przeciwrakietowej (odbyły się w marcu 2004 r.); poszerzyć funkcjonowanie ośrodków przekwalifikowania żołnierzy rosyjskich zwalnianych ze służby; przygotować plan współpracy logistycznej. Ustanowiono także gorącą linię telefoniczną pomiędzy sekretarzem generalnym NATO a ministrem obrony FR. Obydwie strony za priorytet uznały pogłębienie współpracy wojskowej. Moskwa zapowiedziała przy tym podpisanie porozumień regulujących zasady goszczenia sił państw NATO na swoim terytorium (SOFA, HNS). Nadal jednak od czasu do czasu w Moskwie pobrzmiwały stare tony. Krytyka polityki Sojuszu znalazła się w zapisach *Białej Księgi* ministerstwa obrony upublicznionej w październiku, a w wystąpieniu na konferencji w Monachium w lutym 2004 r. minister Siergiej Iwanow przestrzegł Sojusz, iż wraz z rozszerzeniem wkracza on do „strefy żywotnych interesów Rosji”. W związku z rozszerzeniem NATO 29 marca 2004 r. i rozmieszczeniem czterech belgijskich samolotów myśliwskich na litewskich lotniskach w celu ochrony przestrzeni powietrznej państw bałtyckich Moskwa wywołała krótkotrwały kryzys w stosunkach z NATO, chcąc najwyraźniej uzyskać obietnice w kwestii ratyfikacji bądź nowej adaptacji Traktatu CFE, a zwłaszcza odstraszyć Sojusz od większego zaangażowania na obszarze WNP.

Kontrastem była ostra postawa Moskwy wobec **OBWE**. 1–2 grudnia 2003 r. w Maastricht odbyło się posiedzenie Rady Ministrów OBWE. Rosja, krytykowana przez szereg państw za niewywiązywanie się ze zobowiązań stambulskich (dotyczących wycofania sił z Mołdowy i Gruzji), przedstawiła długą listę zarzutów pod adresem organizacji⁴¹.

W **Azji** Rosja dbała o zrównoważone stosunki z czołowymi państwami; próbowała zwiększać swoją aktywność w regulacji konfliktów. Dotyczyło to w szczególności **regionu bliskowschodniego**. W trakcie kilku podróży po regionie rosyjscy dyplomaci usiłowali zaznaczyć rolę Moskwy w ramach Kwartetu Bliskowschodniego (USA, Rosja, UE, ONZ), wspierając między innymi „mapę drogową do pokoju” i proponując wysłanie w rejon konfliktu izraelsko-palestyńskiego sił międzynarodowych.

Rosja intensywnie starała się poprawić swój wizerunek w **świecie islamskim**. Służyły temu między innymi: posłanie prezydenta Putina do uczestników szczytu Ligi Państw Arabskich w marcu 2003 r. prezentujące propokojową postawę Moskwy w kryzysie irackim oraz jego udział w październiku 2003 r. w szczycie Organizacji Konferencji Islamskiej w Kuala Lumpur, gdzie rosyjski prezydent zadeklarował, iż Rosja jest krajem muzułmańskim.

Japonię, która podpisała z Rosją w styczniu 2003 r. kompleksowy Plan Działania, w rozwoju poszczególnych sfer stosunków wzajemnych kusila Moskwa większą elastycznością w kwestii Wysp Kurylskich po wyborach prezydenckich oraz ewentualną budową rurociągu Angarsk–Nachodka w zamian za zaangażowanie gospodarcze Japonii na Syberii i rosyjskim Dalekim Wschodzie⁴².

Bardzo istotne były dla Rosji kontakty z **Chinami**. Strategiczny charakter partnerstwa pomiędzy obydwojema krajami potwierdzono we wspólnej deklaracji podpisanej podczas wizyty w Rosji nowego szefa partii i państwa Hu Jintao w maju 2003 r. Rosja odpowiadała na chińskie postulaty, wciągając Pekin do współpracy wielostronnej w ramach **Szanghajskiej Organizacji Współpracy**. Szczyt SOW w Moskwie w maju i spotkanie ministerialne szefów MSZ państw SOW w Pekinie w styczniu 2004 r. ostatecznie zakończyły proces przekształcania tego forum dialogu w pełnowartościową organizację międzynarodową. O podejściu Rosji świadczyły decyzje o utworzeniu stałego sekretariatu SOW w Pekinie i powołaniu na funkcję sekretarza wykonawczego organizacji ambasadora Chin w Moskwie.

⁴¹ Reprezentujący Rosję szef dyplomacji Igor Iwanow pośrednio oskarżył OBWE i niewymienione z nazwy państwa o sabotowanie porozumienia w kwestii Naddniestrza; potępił zwleknięcie z ratyfikacją Traktatu CFE, naruszanie praw ludności rosyjskojęzycznej w państwach bałtyckich i zaostrzenie reżimu wizowego w Europie jako sprzeczne ze zobowiązaniami zawartymi w dokumentach OBWE. W odrębnym oświadczeniu Rosja odrzuciła wiązanie zobowiązań stambulskich z ratyfikacją CFE i zagroziła podjęciem alternatywnych (wobec traktatu) działań dla zapewnienia swojego bezpieczeństwa. Na temat „kryzysu rozszerzeniowego” Rosja–NATO zob. M. Menkiszak, *Rosja wobec rozszerzenia NATO: Moskwa wywołuje kryzys*, „TnW” nr 347, 1 kwietnia 2004 r.

⁴² Tak można było interpretować deklaracje składane w trakcie wizyty w Japonii premiera Michaiła Kasjanowa w grudniu 2003 r.

UKRAINA: WCIAŻ PRZED WYBORAMI

Polityka wewnętrzna

W 2003 roku główne procesy polityczne na Ukrainie koncentrowały się wokół perspektywy wyborów prezydenckich. Zgodnie z obowiązującą konstytucją, wybory powinny się odbyć dopiero w październiku 2004 r., jednak ze względu na ich znaczenie dla kraju realne przygotowania rozpoczęły się dużo wcześniej.

Konieczność zasadniczych zmian ustrojowych prowadzących od systemu prezydenckiego do republiki parlamentarno-gabinetowej prezydent Leonid Kuczma zapowiedział jeszcze latem 2002 roku⁴³. Niemal cała opozycja nad Dnieprem głosiła wówczas potrzebę gruntownej przebudowy państwa i ograniczenia szerokich uprawnień prezydenta. Natężenie tych żądań nasilało się w miarę upływu drugiej kadencji prezydenta Kuczmy. W miarę zbliżania się terminu wyborów prezydenckich i jednocześnie utrzymywania się wysokiej popularności lidera opozycji, Wiktora Juszczeki, malało zainteresowanie reformą systemu władzy ze strony centroprawicowej opozycji, przede wszystkim bloku Juszczeki „Nasza Ukraina”, spodziewającej się zwycięstwa w wyborach. Dla otoczenia prezydenta kwestia następstwa władzy po „epoce Kuczmy” i proponowane w związku z tym zmiany w konstytucji nabrały znaczenia fundamentalnego.

Batalia wokół forsowanej przez prezydenta Kuczme reformy konstytucyjnej wypełniła cały rok 2003 i zakończyła się wstępnym sukcesem obozu władzy. 24 grudnia 2003 r. koalicja proprezydencka w Radzie Najwyższej, jednoizbowym ukraińskim parlamencie, wsparta przez frakcję Komunistycznej Partii Ukrainy, uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt zmian w konstytucji⁴⁴. Opozycja starała się podważyć wyniki głosowania zarzutami o jego nielegalności⁴⁵, jednak już 26 grudnia przewodniczący parlamentu Wołodymyr Łytwyn podpisał uchwalony projekt, który, przed kolejnym czytaniem, skierowany został do ekspertyzy w Sądzie Konstytucyjnym Ukrainy⁴⁶.

⁴³ Telewizyjne wystąpienie prezydenta Kuczmy z okazji 11. rocznicy niepodległości Ukrainy 24 sierpnia 2002 r. Wydawało się wówczas, że obóz rządzący, osłabiony po kolejnych skandalach i słabych wynikach w wyborach parlamentarnych 2002 r., znalazł doraźną formę obrony przed planowanymi jesiennymi manifestacjami opozycji w ramach akcji „Ukraina bez Kuczmy”. Przechwycenie jednego z głównych haseł opozycji dało pożądany efekt: jesienne manifestacje opozycji w 2002 r. spotkały się ze słabym odzewem w społeczeństwie.

⁴⁴ „Projekt Medwedczuka-Symonenki”, jeden z kilku złożonych w parlamencie projektów zmian do konstytucji.

⁴⁵ Głosowanie odbywało się w skandalicznej atmosferze, w warunkach totalnej, kilkudniowej obstrukcji ze strony opozycji, starającej się zablokować prace parlamentu i tym samym zniweczyć plany reformy. Deputowani opozycyjni zniszczyli nawet elektroniczny system do głosowania „Rada”, czym w pewnym sensie „zmusili” zwolenników projektu do jego uchwalenia przez podniesienie rąk. O ile taka forma głosowania jest dopuszczana przez regulamin ukraińskiego parlamentu, o tyle brak debaty poprzedzającej głosowanie był naruszeniem procedury.

⁴⁶ Odpowiednik polskiego Trybunału Konstytucyjnego.

Załącznik 4

Główne cele reformy politycznej

Zgodnie z intencją forsowanych zmian prezydent miałby zachować część istotnych uprawnień w systemie ustrojowym, takich jak możliwość rozwiązania parlamentu czy nominacje szefów kilku kluczowych resortów (spraw zagranicznych, obrony, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy). Realna władza w państwie przeszłaby jednak w ręce Rady Najwyższej i rządu, który miałby być formowany przez większość parlamentarną. Projekt reformy konstytucyjnej jest oceniany niejednoznacznie. Duża część komentatorów widzi w nim przede wszystkim próbę takiego przemodelowania ustroju państwowego, który zagwarantowałby obecnemu obozowi rządzącemu jeśli nie utrzymanie realnej władzy w państwie, to przynajmniej zminimalizowanie skutków porażki w wyborach z kandydatem opozycji, którego prezydentura, z obecnymi, szerokimi uprawnieniami, mogłaby grozić zasadniczą rewizją układu sił i wpływów w państwie. Jednakże, abstrahując od rzeczywistych motywów, jakimi kierowali się inicjatorzy i zwolennicy reformy, jej założenia przybliżają Ukrainę do systemu parlamentarno-gabinetowego, z bardziej zrównoważonym układem sił w państwie. Stwarzają szanse na rozwój systemu partyjnego i czytelniejszego systemu politycznego poprzez wprężenie weń układów klanowo-oligarchicznych, działających dziś nieformalnie „obok” oficjalnych mechanizmów ustrojowych i mających często od tych mechanizmów istotniejszy wpływ na funkcjonowanie państwa.

Oprac. A. Sarna.

Idea reformy uważana jest za pomysł Wiktora Medwedczuka⁴⁷, szefa Administracji Prezydenta Ukrainy i lidera Socjaldemokratycznej Partii Ukrainy SDPU(o) – jednego z trzech głównych ugrupowań proprezydenckiej koalicji większościowej w Radzie Najwyższej. Te ugrupowania stanowią polityczną reprezentację tzw. klanów – kijowskiego – SDPU(o), dniepropietrowskiego (partia *Trudowa Ukrajina*) i donieckiego (partia „Regiony Ukrainy”) – filarów systemu oligarchicznego, który ukształtował się w latach dziewięćdziesiątych na Ukrainie. **Współdziałanie głównych klanów oligarchicznych w trakcie ostatnich wyborów do Rady Najwyższej (2002) i po nich umożliwiło stworzenie pierwszej w historii niepodległej Ukrainy sformalizowanej koalicji parlamentarnej⁴⁸, a na jej bazie – rządu premiera Wiktora Janukowycza. 25 grudnia 2003 r. ugrupowania**

⁴⁷ Zob. np. S. Rachmanin, *Cili i zasoby* z „Dzerkało Tyżnia”, 31 sierpnia–6 września 2002 r.

⁴⁸ Proprezydenckie ugrupowania oligarchiczne szły do wyborów 2002 r. zjednoczone pod sztandarami koalicji „O Jedną Ukrainę”. Wkrótce po inauguracji prac nowo wybranej Rady Najwyższej rozpadła się ona na kilka frakcji i grup, które później utworzyły większością koalicję proprezydencką. Po rozsadach w ławach deputowanych, które miały miejsce 2 marca 2004 r., podział mandatów w rozbiciu na frakcje przedstawiał się następująco (szeroko pojęty „obóz prezydencki”): „Regiony Ukrainy” – 67 deputowanych, Partia Przemysłowców i Przedsiębiorców oraz *Trudowa Ukrajina* – 42, SDPU(o) – 38, „Ludowładztwo” – 22, „Demokratyczne Inicjatywy” – 19, Agrarna Partia Ukrainy – 16, Partia Narodowo-Demokratyczna – 14, „Wybór Ludowy” – 14 oraz (szeroko pojęty „obóz opozycyjny”): „Nasza Ukraina” – 100, Komunistyczna Partia Ukrainy – 59, Socjalistyczna Partia Ukrainy – 20, Blok Julii Tymoszenko – 19. Deputowanych pozafrakcyjnych jest 19 (za: Korespondent.net z 2 marca 2004 r.).

tworzące proprezydencką większość w parlamencie podpisały umowę koalicyjną, za jej główne zadanie uznając realizację reformy ustrojowej.

Załącznik 5

System klanowo-oligarchiczny na Ukrainie

System klanowo-oligarchiczny tworzony jest przez szereg nieformalnych, wpływowych grup biznesowych o silnych powiązaniach politycznych, które w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zdominowały realny wymiar życia politycznego i gospodarczego większości krajów byłego ZSRR. System ten rozwija się zgodnie z własną dynamiką, która w przypadku Ukrainy znacznie wzrosła w ostatnich latach w wyniku umacniania się pozycji państwa (skutek połowicznych, ale jednak reform) oraz krzepnięcia formalnej i realnej opozycji w państwie, co sprzyja politycznej i biznesowej konkurencji i odróżnia sytuację Ukrainy np. od Rosji, gdzie system oligarchiczny po okresie koncentracji władzy wokół Kremla znalazł się „na rozdrożu”. Obecnie na Ukrainie można wyróżnić kilka dużych ugrupowań klanowych, związanych z regionami o największym potencjale gospodarczym (stąd zwykle nazwy klanów łączą się z regionem, z którego się wywodzą): dniepropietrowski, doniecki, kijowski, charkowski, odeski. Ugrupowania wywodzące się z trzech pierwszych spośród wymienionych regionów od połowy lat dziewięćdziesiątych stanowią filary systemu oligarchicznego na Ukrainie. W celu sprawnego nim „zarządzania” prezydent Kuczma stworzył „system przeciwwag” – jak nazywają go analitycy – sprowadzający się do prób zbilansowania wpływów poszczególnych ugrupowań w państwie, tak aby docelowo móc zrównoważyć wpływy jednego (np. zyskującego na sile i znaczeniu) poprzez wzmacnianie innych. Podczas formowania na przełomie 2002 i 2003 r. gabinetu Wiktora Janukowycza uwzględnione zostały podstawowe założenia systemu przeciwwag: rząd stał się domeną „donieckich” (stanowisko premiera plus kluczowe resorty gospodarcze), klan kijowski „przejął” Administrację Prezydenta (Wiktor Medwedczuk), dniepropietrowski – bank centralny (Serhij Tyhipko)⁴⁹.

Oprac. A. Sarna.

Uchwalenie w pierwszym czytaniu projektu reformy politycznej było rezultatem ogromnej determinacji obozu prezydenckiego. Gdyby pod koniec ubiegłego roku nie doszło do uchwalenia projektu, to na realizację reformy przed wyborami prezydenckimi 2004 r. zabrakłoby już „konstytucyjnego czasu”⁵⁰.

Szanse na przeprowadzenie reformy ustrojowej wzrosły jednak dzięki wsparciu ze strony lewicowej części opozycji. Uchwalenie projektu zmian 24

⁴⁹ O systemie oligarchicznym na Ukrainie zob. np. A. Sarna, *Ukraińska metalurgia: gospodarcze ogniwo oligarchicznego systemu władzy*, „Prace OSW” nr 5, 1 maja 2002 r.

⁵⁰ Grudzień był praktycznie ostatnim realnym terminem głosowania projektu jeszcze podczas jesiennej sesji parlamentu, kończącej się w styczniu 2004 r. (w związku z długą na Ukrainie noworoczno-świąteczną przerwą). Zgodnie z prawem, zmiany w ustawie zasadniczej mogą wejść w życie dopiero po ich przegłosowaniu podczas kolejnej sesji parlamentu, konstytucyjną większością głosów (300 spośród 450 deputowanych Rady Najwyższej); cały proces legislacyjny powinien zakończyć się najpóźniej w czerwcu, gdyż, zgodnie z uchwaloną 18 marca 2004 r. ustawą o wyborach prezydenta, skrócona kampania wyborcza rozpocząć się ma w lipcu.

grudnia było możliwe dzięki głosom deputowanych Komunistycznej Partii Ukrainy, którzy jeszcze niedawno stanowili filar antyprezydenckiej opozycji. 3 lutego 2004 r. odbyła się sesja nadzwyczajna, podczas której z uchwalonego 24 grudnia projektu zmian w konstytucji usunięto zapis o wyborze prezydenta przez deputowanych do parlamentu, a więc uwzględniono częściowo żądania opozycji (do dalszych negocjacji – na etapie drugiego czytania projektu reformy przyjętego 24 grudnia i „poprawionego” 3 lutego – odsunięto jednak istotną kwestię formuły wyborów do parlamentu). Tym razem proprezydencką większość wsparli, oprócz komunistów, deputowani z Socjalistycznej Partii Ukrainy Ołeksandra Moroza.

Główne cele reformy prowadzące do ograniczenia władzy prezydenta i zwiększenia roli parlamentu wpisują się w programy polityczne KPU i SPU. **Poparcie reformy przez lewicową opozycję, a przede wszystkim przez socjalistów Moroza, faktycznie przypieczętowało rozpad szerokiej opozycyjnej koalicji**, ujawniając po raz kolejny rozbieżność interesów poszczególnych jej przedstawicieli. „Złagodzony” wariant reformy z 3 lutego okazał się nie do przyjęcia dla centroprawicowej opozycji w Radzie Najwyższej – Bloku Julii Tymoszenko oraz „Naszej Ukrainy” Wiktora Juszczenki – starających się zablokować poważniejsze zmiany ustrojowe przed wyborami prezydenckimi. Stanowisko tych ugrupowań w sprawie reformy stało się bardzo radykalne, prowadziło też do prób wciągnięcia Zachodu do konstytucyjnej rozgrywki (zob. niżej, *Polityka zagraniczna*).

1 lutego 2004 r. prezydent Leonid Kuczma w wywiadzie telewizyjnym po raz kolejny zapowiedział, że nie będzie kandydował w wyborach prezydenckich⁵¹ i choć stwierdził, że nie będzie wskazywał swego następcy, to zasugerował, że dobrym kandydatem byłby urzędujący premier. **Wiktor Janukowycz miał na przełomie 2003 i 2004 r. największe – ale wciąż jedynie potencjalne – szanse reprezentowania obozu władzy w wyborach prezydenckich.** Na pozycję premiera Janukowycza wpłynęło niewątpliwie unikanie poważnych błędów w polityce rządu oraz kontynuowanie umiarkowanych reform. Rząd skorzystał z utrzymującej się bardzo dobrej koniunktury gospodarczej i nie forsował zbyt radykalnych i tym samym bolesnych reform w państwie. Do sukcesów gabinetu Janukowycza należy zaliczyć niewątpliwie zmiany w systemie podatkowym i emerytalnym, które wystartowały 1 stycznia 2004 r. Cieniem na wizerunku rządu Janukowycza położył się natomiast kryzys na rynku rolno-spożywczym w połowie 2003 roku.

Polityka zagraniczna

W 2003 roku nastąpił renesans tzw. polityki wielowektorowości, sprowadzającej się do lawirowania Kijowa pomiędzy Wschodem a Zachodem. Po

⁵¹ 30 grudnia 2003 r. Sąd Konstytucyjny uznał, że Leonid Kuczma może ubiegać się po raz kolejny o urząd prezydenta w związku z tym, że po 1996 r., kiedy uchwalono konstytucję Ukrainy, kandydował tylko raz (w 1999 r.). Pomysł trzeciej kadencji Leonida Kuczmy wyszedł z oligarchicznego otoczenia Kuczmy, obawiającego się zabójczej wojny „wszystkich ze wszystkimi” po odejściu gwaranta stabilności.

okresie chłodniejszych relacji doszło do poprawy stosunków Ukrainy z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi.

Intensyfikacja relacji Kijowa i Brukseli była rezultatem nie tyle unijnych reakcji na oficjalne deklaracje w sprawie „europejskiego wyboru” Ukrainy, ile przygotowań rozszerzającej się UE do sąsiedztwa, jak również zabiegów Kijowa o zachowanie jak najlepszych warunków dostępu do rynków nowych członków UE po 1 maja 2004 r.

11 marca 2003 r. Komisja Europejska przedstawiła Komunikat dla Rady i Parlamentu Europejskiego, znany jako koncepcja „Szerszej Europy”⁵². Dokument przedstawiał wizję stosunków Unii Europejskiej z państwami, które staną się sąsiadami nowej, rozszerzonej UE. Stanowił jednocześnie odpowiedź na „europejskie aspiracje” państw, do których był adresowany. Włączenie Ukrainy i innych państw Europy Wschodniej do koncepcji „Szerszej Europy” obok państw afrykańskich i azjatyckich basenu Morza Śródziemnego oznaczać może, iż Bruksela nie widzi realnych szans na ich integrację z UE w przewidywalnej perspektywie⁵³.

pozytywną tendencją w relacjach Ukrainy i UE było w minionym roku postępujące „indywidualizowanie” podejścia Brukseli wobec wschodnioeuropejskich państw byłego ZSRR, czego wyrazem są odrębne tzw. plany działań (action plan), mające na celu zbliżenie standardów panujących w państwach-sąsiadach rozszerzającej się UE do norm unijnych. Dla Kijowa rozmowy w sprawie planu działań stanowiły jeszcze jedną sposobność ubiegania się o cel maksimum w relacjach z Brukselą w perspektywie średnioterminowej – umowę stowarzyszeniową z UE⁵⁴. Podczas szóstego szczytu Ukraina–UE w Jałcie, 7–8 października 2003 r., ta kwestia nie stała się jednak przedmiotem rozmów. Jak to ujął prezydent Kuczma w przededniu szczytu, Ukraina nie spełnia żadnego z warunków członkostwa i do czasu ich spełnienia nie będzie zabiegała o określenie perspektyw członkostwa⁵⁵.

Na klimat relacji z UE w coraz większym stopniu wpływała w 2003 roku perspektywa wyborów prezydenckich na Ukrainie. Unijne instytucje wyrażały rosnący niepokój rozwojem sytuacji politycznej nad Dnieprem. 29 września 2003 r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy postanowiło przedłużyć o rok monitoring sytuacji na Ukrainie w związku ze zbyt wolnym procesem dostosowywania się tego kraju do norm Rady Europy w zakresie wolności słowa, niezawisłości sędziów, wyjaśniania sprawy zabójstw politycznych. Poważniejszym ostrzeżeniem pod adresem władz w Kijowie była inspirowana przez ukraińską

⁵² *Wider Europe – Neighbourhood: A New Framework for Relations with our Eastern and Southern Neighbours*, http://www.europa.eu.int/comm/external_relations/we/doc/com03_104_en.pdf.

⁵³ Zob. K. Pełczyńska-Nałęcz, *Szersza Europa – koncepcja unijnej polityki wobec sąsiadów*, „TnW” nr 303, 20 marca 2003 r.

⁵⁴ 19 maja 2003 r. podczas posiedzenia Państwowej Rady ds. Integracji Europejskiej i Euroatlantycznej prezydent Kuczma polecił rządowi przygotowanie planu działań, którego realizacja miałyby przybliżyć Ukrainę do podpisania umowy o stowarzyszeniu z Unią.

⁵⁵ A. Górska, *Dwa „zachodnie wektory” ukraińskiej polityki zagranicznej*, „TnW” nr 326, 16 października 2003 r. Pierwsza runda rozmów w sprawie planu odbyła się 27 stycznia 2004 r.

opozycję⁵⁶ rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 29 stycznia 2004 roku, krytykująca forsowane przez władze Ukrainy zmiany ustrojowe oraz formę ich wprowadzania.

Do wymiernej poprawy doszło w 2003 r. w relacjach ukraińsko-amerykańskich. Było to przede wszystkim rezultatem decyzji Kijowa w sprawie Iraku. Mimo początkowych wątpliwości, 26 maja Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy podjęła decyzję (popartą 5 czerwca przez parlament i 7 czerwca przez prezydenta⁵⁷) o wysłaniu do polskiej strefy odpowiedzialności blisko 2-tysięcznego kontyngentu wojskowego – najliczniejszego spośród państw wspierających Warszawę na Bliskim Wschodzie. W Kijowie wyrażano nadzieje, że decyzja o wsparciu sił koalicyjnych na prośbę Waszyngtonu i Warszawy przyniesie Ukrainie rozliczne korzyści. Po pierwsze, wpłynie na poprawę stosunków z USA. Po drugie, umożliwi udział ukraińskich firm – mających już spore doświadczenie w działalności na Bliskim Wschodzie – w odbudowie Iraku. Po trzecie, zwiększy szanse Ukrainy na przystąpienie do Światowej Organizacji Handlu.

Zaangażowanie w Iraku Kijów stara się wykorzystać dla realizacji swej strategii wobec NATO, jako przykład praktycznego wsparcia procesów stabilizacyjnych w świecie i dowód na to, że Ukraina – jak stwierdził w lutym 2004 r. w Monachium minister spraw zagranicznych Kostiantyn Hryszczenko – dysponuje niezbędnym potencjałem do wzmocnienia Paktu Północnoatlantyckiego. **Kijów oczekuje, że podczas szczytu NATO w Stambule w czerwcu 2004 r. dojdzie do jakościowej zmiany w relacjach z Sojuszem, co miałyby doprowadzić do zaoferowania Ukrainie Planu Działań na rzecz Członkostwa** (a nie jedynie realizowanego dotąd „planu działań” – *action plan*) i co pozwoliłyby Ukrainie, jak się wyraził Ołeh Zarubinśkyj, wiceprzewodniczący parlamentarnej komisji ds. integracji europejskiej, „wyjść na ostatnią prosta” w sprawie przystąpienia do NATO⁵⁸.

Przyłączenie się do sił koalicji w Iraku zakończyło okres „informacyjnej zimnej wojny” Waszyngtonu z Kijowem, prowadzonej w 2002 roku między innymi w związku z domniemanymi przez administrację USA, wcześniejszymi dostawami systemu „Kolczuga” z Ukrainy do Iraku. Nie stanowiło jednak przełomu w stosunku Białego Domu wobec Ukrainy, dla którego współpraca w Iraku stanowi główny przedmiot partnerstwa z Kijowem, ale który jednocześnie przypomina, że to

⁵⁶ Centroprawica skupiona wokół Wiktora Juszczenki i Julii Tymoszenko, przegrywająca batalię konstytucyjną w kraju, zaczęła przenosić walkę polityczną z obozem władzy poza granice Ukrainy. Ostre oskarżenia sformułowane przez Wiktora Juszczenkę pod adresem władz i osobiście Leonida Kuczmy, opublikowane w „Gazecie Wyborczej” 10 lutego 2004 r. w przededniu przyjazdu prezydenta Ukrainy do Warszawy, były tylko jedną z szeregu podobnych medialnych inicjatyw opozycji w zachodniej prasie.

⁵⁷ Za wysłaniem 1800 żołnierzy do Iraku głosowało 273 spośród 417 deputowanych obecnych na sali; przeciwko było 103 deputowanych, reprezentujących głównie frakcję komunistyczną i socjalistyczną. Dwa dni później prezydent poparł tę decyzję, podpisując dekret w tej sprawie. Za: PAP, 5 czerwca 2003 r. oraz 7 czerwca 2003 r.

⁵⁸ *Nacionalni interesy Ukrainy peretnuły derżawnyj kordon*, „Deń” z 30 grudnia 2003 r.

„strategiczne partnerstwo zależy od wspólnych wysiłków w walce z międzynarodowym terroryzmem, jak również od uznawania wspólnych wartości demokratycznych”⁵⁹.

Zdaniem wielu komentatorów, **na prawdziwy przełom w dwustronnych amerykańsko-ukraińskich czy unijno-ukraińskich relacjach nie należy liczyć zbyt szybko, co wiąże się przede wszystkim z perspektywą wyborów prezydenckich na Ukrainie.** W 2003 r. Zachód wciąż faworyzował Wiktora Juszczenkę, wroga nr 1 rządzącej ekipy Kuczmy, mimo iż, jak zauważyli niektórzy miejscowi obserwatorzy, „poglądy polskiej i amerykańskiej władzy na wybory prezydenckie na Ukrainie nieco się różnią. Jeśli Polacy jednoznacznie postawili na Wiktora Juszczenkę, to Amerykanie, podobnie zresztą jak i liderzy UE, uważają, że Juszczenko ma tyle samo szans, aby zostać złym prezydentem Ukrainy, co inny kandydat – niezależnie od nazwiska – reformatorem”⁶⁰.

Poprawie na linii Kijów–Waszyngton i Kijów–Bruksela towarzyszyły ukraińskie próby oparcia się rosyjskiej ekspansji nad Dnieprem. Ta ekspansja wyrażała się przede wszystkim w nowym projekcie reintegracji przestrzeni poradzieckiej w postaci Organizacji Integracji Regionalnej i Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (zob.: *WPG na gruzach WNP?*), próbach zawrócenia Kijowa z „drogi na Zachód” i forsowaniu konkretnych przedsięwzięć gospodarczych, takich jak projekt konsorcjum gazowego czy zgodny z interesami Moskwy wariant wykorzystania rurociągu Odessa–Brody.

Batalia wokół rurociągu Odessa–Brody w 2003 r. jest dobrą ilustracją rosyjskiej polityki energetycznej wobec Ukrainy i WNP, jak również problemów z dokonywaniem przez Ukrainę jednoznacznego wyboru i przykładem ciągłego lawirowania Kijowa między Zachodem a Wschodem.

Załącznik 6

Perspektywy gazowego konsorcjum oraz rurociągu Odessa–Brody

Utworzenie konsorcjum, które miałyby zarządzać ukraińskimi magistralami gazowymi, prezydenci Ukrainy i Rosji zapowiedzieli jeszcze 9 czerwca 2002 r. w Sankt Petersburgu, podpisując wspólną deklarację o współpracy w sektorze gazowym. Dzień później ideę konsorcjum poparł kanclerz Gerhard Schröder, deklarując zainteresowanie Niemiec udziałem w przedsięwzięciu. **Mimo formalnego utworzenia spółki „Międzynarodowe konsorcjum ds. zarządzania i rozwoju systemów gazociągów Ukrainy” (MKZRSGU; załączka „realnego konsorcjum”)** z równymi udziałami Naftohazu Ukrainy i Gazpromu oraz zarejestrowania statutu MKZRSGU w styczniu 2003 r. – **realizacja projektu utknęła w martwym punkcie jeszcze w pierwszej połowie 2003 r.** Kijów i Moskwa nie zdołały porozumieć się w sprawie podziału ról (i akcji) w „realnym

⁵⁹ Z listu prezydenta George’a Busha do Leonida Kuczmy, przekazanego prezydentowi Ukrainy 20 stycznia 2004 r. – cytat na podstawie: *Bush napysaw Kuczmi pro jadernu zbroju*, „Prawda Ukrainy” z 9 lutego 2004 r. (www.prawda.com.ua).

⁶⁰ O. Sochar, *19 stycznia – dzień Ukrainy w Polsce*, „Polityka i Kultura” z 23–29 stycznia 2004 r.

konsorcjum”, sposobu zarządzania siecią ukraińskich gazociągów oraz kwestii zaproszenia stron trzecich do udziału w projekcie (z włączeniem się do poważnych rozmów w tej sprawie wstrzymują się wciąż Niemcy, oczekując ustalenia podstawowych kwestii między Moskwą i Kijowem). Zdaniem części komentatorów projekt konsorcjum ma małe szanse realizacji przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie.

Plany budowy **rurociągu Odessa–Brody (ROB)** powstały w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w ramach projektu Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej (EAKTRN). ROB miałyby się stać częścią EAKTRN i, dostarczając kaspijską ropę do krajów europejskich przez Ukrainę, zmniejszyć uzależnienie tego kraju od dostaw surowca rosyjskiego. Pierwsza nitka rurociągu oraz nowy terminal w Piwdenym – do którego tankowcami miałyby docierać kaspijska ropa – zostały oddane do eksploatacji już w 2002 r. Zainteresowanie projektem ze strony Polski i Komisji Europejskiej potwierdzane było dokumentami, które realnie nie mogły przesądzać o sposobie wykorzystania ukraińskiego rurociągu. Przejście od deklaracji i politycznego poparcia do etapu praktycznej realizacji projektu wymagało sygnału o jednoznacznym wyborze strategii Kijowa w sprawie priorytetów wykorzystania ROB. Brak tego sygnału wiązał się z presją Moskwy – rosnącą zwłaszcza gdy większe zainteresowanie projektem zaczęła przejawiać UE – w celu „tymczasowego” wykorzystania rurociągu dla transportu własnej ropy (w odwrotnym kierunku, z Brodów do Odessy i dalej morzem). Latem 2003 r. premier FR Michaił Kasjanow uzależnił podpisanie 15-letniej umowy na transport ropy systemem ukraińskich ropociągów od zgodnej z rosyjskimi postulatami decyzji Kijowa w sprawie ROB. Do lobbingu na rzecz rosyjskiego wariantu wykorzystania ROB użyte zostały rozległe wpływy ambasadora FR na Ukrainie Wiktora Czerno-myrdina, zaangażowanych nad Dnieprem rosyjskich koncernów i pośrednictwo ukraińskich grup interesu (zwłaszcza tych wywodzących się z tzw. klanu dnipropropietrowskiego). Sam prezydent Ukrainy, naciskany zarówno przez Rosjan, jak i miejscowych lobbystów ich interesów, decyzję w sprawie ROB „scedował” na rząd. **4 lutego 2004 r. rząd Ukrainy podjął długo oczekiwaną decyzję w sprawie wykorzystania ROB zgodnie z pierwotnymi założeniami.** Decyzja, zgodna z oczekiwaniami zachodnich partnerów Kijowa, zwiększyła szanse powodzenia projektu EAKTRN, jednak tego nie przesądziła⁶¹. Prorosyjskie lobby nie dało za wygraną, czego wyrazem stało się zdymisjonowanie 5 marca 2004 r. jednego z głównych orędowników „wariantu europejskiego” wykorzystania ROB, Serhija Jermiłowa, ministra paliw i energetyki Ukrainy.

Oprac. A. Sarna.

Kulminacyjnym momentem 2003 r. – z jednej strony nacisków rosyjskich, z drugiej ukraińskiego oporu wobec rosyjskiej ekspansji – okazały się jednak nie kwestie dotyczące energetyki czy projektu Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, ale „sprawa Tuzły”. 29 września Rosjanie zaczęli sypać groble, która miałyby odtworzyć dawny przebieg mierzei Tuzła, uzasadniając swe przedsięwzięcie koniecznością ochrony wybrzeża przed niszczącym działaniem fal morskich. Tym oficjalnym wyjaśnieniem na Ukrainie jednak nikt nie uwierzył. Wśród realnych

⁶¹ Zob. m.in.: A. Sarna, *Konsorcjum – później?*, „TnW” nr 320, 4 września 2003 r.; A. Sarna, A. Górka, *Odessa–Brody: europejski wybór rządu*, „TnW” nr 340, 12 lutego 2004 r.; *Kłopotliwe bogactwo – sytuacja i perspektywy sektorów ropy i gazu na obszarze byłego ZSRR*, „Prace OSW” nr 12, grudzień 2003.

motywów wymieniano rozliczne kwestie polityczne (na użytek kampanii przed wyborami parlamentarnymi w Rosji, jako chęć sprawdzenia przez Kreml, jak daleko można się posunąć w ekspansji na Ukrainie, w celu dyskredytacji tego państwa np. wobec NATO – jako niepełnowartościowego potencjalnego kandydata do członkostwa), ekonomiczne i strategiczne (dzięki zmianie przebiegu linii granicznej Rosja mogłaby uzyskać kontrolę nad kanałem żeglugowym w Cieśninie Kerczeńskiej, łączącej Morze Azowskie z Morzem Czarnym). Mimo podpisania pod koniec 2003 r. pod presją tej rosyjskiej inicjatywy dość korzystnej dla Moskwy umowy o wykorzystaniu Morza Azowskiego i Cieśniny Kerczeńskiej, **sprawa Tuzły doprowadziła do bezprecedensowego zjednoczenia się ukraińskich elit politycznych i opinii publicznej w obronie integralności i interesów własnego państwa, tym samym okazując się porażką Rosji i bodaj najgłośniejszym wydarzeniem, które przyćmiło oficjalny program „Rok Rosji” na Ukrainie.**

Pierwsza połowa 2003 r. w relacjach polsko-ukraińskich upłynęła pod znakiem przygotowań do obchodów 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu. Główne, oficjalne uroczystości odbyły się 11 lipca w Pawliwce (dawnym Porycku) i wbrew obawom, związanym między innymi z niezwykle emocjonalną dyskusją w sprawie wydarzeń wołyńskich toczoną w ukraińskich mediach, odbyły się bez incydentów. Większe znaczenie od samych obchodów dla polsko-ukraińskiego pojednania może mieć właśnie intensywne debata na temat Wołynia i wspólnej historii, która trwała przez wiele miesięcy w ukraińskich mediach. Wprowadzenie wiz przez Polskę 1 października 2003 r. zostało ze spokojem przyjęte na Ukrainie. Doceniając ofertę Warszawy, Kijów przystał na „model asymetryczny” i w zamian za bezpłatne polskie wizy dla obywateli Ukrainy zgodził się na niewprowadzanie wiz dla obywateli RP podróżujących na Ukrainę. **„Polski model” wizowy stał się wzorcowym rozwiązaniem, o którego zastosowanie Kijów zabiega z powodzeniem w relacjach z innymi krajami,** jakie w związku z przystąpieniem do UE w maju 2004 r. wprowadziły obowiązek wizowy wobec Ukrainy.

Na początku 2004 r. nieoczekiwanie strategiczne polsko-ukraińskie partnerstwo wystawione zostało na ciężką próbę w związku ze sprawą prywatyzacji Huty Częstochowa. Najlepsza prywatyzacyjna oferta, złożona przez doniecką korporację Związek Przemysłowy Donbasu (ZPD) – największy prywatny podmiot gospodarczy nad Dnieprem – została odrzucona przez polskie Ministerstwo Skarbu Państwa. Tę inwestycję ZPD traktował jako ważną formę przygotowań do nowych warunków gospodarowania na rynku rozszerzającej się na wschód UE. Zaskakująca decyzja ministerstwa, po jednomyślnym rekomendowaniu oferty ZPD przez komisję przetargową, wywołała oburzenie na Ukrainie, mobilizując władze i media w obronie interesów państwa, utożsamianych w tym przypadku z interesami ZPD. **Mimo prób łagodzenia konfliktu istnieje obawa, że fatalne wrażenie, jakie wywarła nie tyle sama decyzja o odrzuceniu ukraińskiej oferty, ile forma podjęcia tej decyzji, bardzo negatywnie wpłynie na rozwój wzajemnych relacji.** Takie były pierwsze reakcje ukraińskich mediów, przekonujących, że dyskryminacja ukraińskiego inwestora podważyła realny wymiar

strategicznego partnerstwa i stosowanie standardów unijnych w polskiej polityce. Niektórzy poważni komentatorzy wezwali nawet do rewizji priorytetów polityki zagranicznej Ukrainy i zbliżenia z Rosją⁶². Zważywszy, że potencjalnego następcę prezydenta Kuczmy – premiera Wiktora Janukowycza – łączy z doniecką korporacją szczególne więzi⁶³, **można się obawiać, że sprawa prywatyzacji Huty Częstochowa na wiele lat zatruje atmosferę stosunków polsko-ukraińskich.**

WSPÓLNOTA NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW: GEOPOLITYCZNE WSTRZĄSY

WPG na gruzach WNP?

WNP stała w 2003 roku w obliczu poważnych wyzwań i wyborów, których rezultaty mogą mieć istotne znaczenie dla losów przestrzeni byłego Związku Radzieckiego w perspektywie średnio- i długoterminowej. Kreml podjął kolejną próbę integracji pod swą egidą obszaru byłego ZSRR. **23 lutego 2003 r. w Moskwie prezydenci Rosji, Ukrainy, Kazachstanu – trzech kluczowych politycznie i ekonomicznie państw WNP – i Białorusi podpisali deklarację o rozpoczęciu nowego etapu integracji regionalnej, prowadzącego do utworzenia Organizacji Integracji Regionalnej. Pierwszym etapem w tym procesie miałyby być integracja ekonomiczna w postaci Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (WPG).** Niemal od samego początku nowemu projektowi integracji towarzyszyły komentarze, że ten zaskakujący, kolejny projekt integracji regionalnej to przedsięwzięcie propagandowe Kremla, na użytek wewnętrzny, w kontekście wyborów parlamentarnych (grudzień 2003 r.) i prezydenckich (marzec 2004 r.) w Rosji. Wśród innych motywów doszukiwano się chęci podniesienia prestiżu Moskwy na arenie międzynarodowej czy też kolejnej próby podporządkowania rosyjskim interesom priorytetów polityki zagranicznej krajów regionu, zwłaszcza niepokornej Ukrainy – nie rezygnującej ze swych euroatlantyckich priorytetów i aspirującej do przystąpienia (wcześniej niż Rosja!) do Światowej Organizacji Handlu.

Kolejne rundy rozmów w sprawie praktycznej realizacji projektu ujawniły rozbieżne oczekiwania wobec zakresu integracji i zasad funkcjonowania WPG, zróżnicowane interpretacje i komentarze odnośnie do poziomu zaawansowania negocjacji, jak też samej treści rozmów o projekcie. Różnice ujawniły się zwłaszcza między Moskwą a Kijowem, dla którego projekt WPG oznaczał drogę prowadzącą do nierealizowanych od lat porozumień w sprawie strefy wolnego handlu. Moskwa postrzegала tymczasem projekt WPG jako sposób na ugruntowanie swej gospodarczej i politycznej dominacji w regionie, między innymi poprzez delegowanie części uprawnień poszczególnych rządów do ponadpaństwowej struktury

⁶² *Polszcza – Ukrainofobia?*, Forum.ua.com; zob. też K. Bondarenko, *Porazka Polszczy pid Czenstochowom*, „Ukraińska Prawda” z 24 lutego 2004 r.

⁶³ Zob. A. Sarna, *Ukraińska metalurgia: gospodarce ogniwo oligarchicznego systemu władzy*, „Prace OSW” nr 5, 1 maja 2002 r.

decyzyjnej, na którą wpływ miałyby zależeć proporcjonalnie od potencjału gospodarczego poszczególnych uczestników WPG.

Porozumienie w sprawie utworzenia WPG podpisane zostało przez prezydentów Władimira Putina, Leonida Kucznię, Nursułtana Nazarbajewa i Aleksandra Łukaszenkę podczas szczytu Wspólnoty Niepodległych Państw, który odbył się w dniach 18–19 września 2003 r. w Jałcie na Krymie. Nowy projekt współpracy ujawnił wątpliwości co do perspektyw samej Wspólnoty Niepodległych Państw. Prezydenci Armenii, Gruzji i Kirgistanu wspomnieli wprawdzie o możliwości przystąpienia ich krajów do WPG w późniejszym terminie, jednak liderzy większości państw WNP wyrażali w Jałcie przekonanie, że projekt WPG może negatywnie wpłynąć na współpracę w ramach WNP. Prezydent Mołdowy Władimir Woronin miał nawet stwierdzić, że WPG oznacza pogrzebanie szans na modernizację WNP, oraz złożyć sensacyjną deklarację, iż jego kraj zamierza wystąpić z WNP i integrować się z Unią Europejską⁶⁴. Wprawdzie kilka dni później Woronin i premier Vasile Tarlev dementowali doniesienia o zamiarze wyjścia Mołdowy z WNP, przekonując, że media źle zrozumiały krytykę prezydenta republiki pod adresem WPG, niemniej podkreślili, że dla kraju priorytetem jest integracja z UE. Dementi mołdowskiego kierownictwa zostało ocenione jako dowód „dwutorowości” polityki zagranicznej Kiszyniowa i jednocześnie próba wzmocnienia swoich pozycji w WNP⁶⁵.

Urzeczywistnienie głównych idei projektu WPG wydaje się dziś perspektywą bardziej odległą, niż można było sądzić w 2003 roku; realizacja poszczególnych ustaleń wymaga podpisania kolejnych porozumień międzypaństwowych⁶⁶. Umowa o WPG ma charakter ramowy i wymaga ratyfikacji przez parlamenty państw-sygnatariuszy.

ZBiR: gorąca zima i zimna wojna (gazowa)

Ofensywie Kremla w sprawie WPG towarzyszyło narastanie najpoważniejszego od lat kryzysu w relacjach rosyjsko-białoruskich. Częste, lecz dość szybko zażegnywane dotąd problemy – wynikające głównie z nieobliczalnej polityki Aleksandra Łukaszenki, polegającej na próbach „rozwadniania” przez Białoruś dyktowanych przez Moskwę warunków wzajemnej współpracy czy two-

⁶⁴ R. Poborski, *Jałtańskie spotkanie przywódców Wspólnoty Niepodległych Państw*, „TnW” nr 323, 25 września 2003 r.

⁶⁵ Mołdowscy komuniści, którzy w 2001 r. zdobyli władzę w kraju m.in. dzięki postulatом bliższej współpracy z Rosją, kontynuowali wcześniejszą strategię centroprawicowych gabinetów w kluczowej dla tego kraju kwestii Naddniestrza, zmierzającą do przywrócenia suwerenności Mołdowy na terenie separatystycznej republiki, wspieranej przez Moskwę. Kiszyniów zgodził się na zaproponowany przez OBWE projekt utworzenia federacji mołdowskiej z Naddniestrzem jako jednym z jej podmiotów, odrzucając pod koniec 2003 r. rosyjską wersję planu federalizacji Mołdowy (tzw. Memorandum Kozaka).

⁶⁶ Wicepremier Białorusi Andriej Kubiakou twierdził 18 września 2003 r., iż rzeczywiste utworzenie WPG wymaga podpisania dodatkowo 50–60 porozumień – zob. „TnW” nr 322, 18 września 2003 r.

zenia wspólnego państwa związkowego (Związku Białorusi i Rosji; ZBiR) – przerodziły się w połowie 2003 roku w narastający, wielomiesięczny kryzys w relacjach dwustronnych, najpoważniejszy od objęcia władzy na Białorusi przez Aleksandra Łukaszenkę w 1994 r.

Rosja wyraźnie straciła cierpliwość po zablokowaniu – jak się wydawało – już niemal sfinalizowanego przejścia przez Gazprom kontroli nad siecią białoruskich gazociągów tranzytowych. Mińsk rozpoczął wprawdzie uzgodnioną z Rosją prywatyzację Bieltransgazu⁶⁷, państwowego monopolu zarządzającego między innymi tymi strategicznymi gazociągami, jednak po komercjalizacji firmy i jej przekształceniu w spółkę akcyjną ze 100-procentowym udziałem skarbu państwa przedstawił w lipcu 2003 r. zaporowe dla Rosjan warunki prywatyzacji⁶⁸. Na początku września 2003 r. rosyjskie media doniosły o liście prezesa Gazpromu Aleksieja Millera do kierownictwa Bieltransgazu, w którym szef rosyjskiego koncernu poinformował o rezygnacji z tworzenia wspólnego konsorcjum oraz zamiarze rewizji polityki cenowej koncernu wobec Białorusi od stycznia 2004 r. Zdaniem rosyjskich mediów, polityka Gazpromu była również reakcją na odrzucenie przez Mińsk rosyjskiego wariantu umowy o wprowadzeniu na Białorusi od stycznia 2005 r. wspólnej waluty, rosyjskiego rubla.

Mińsk do końca 2003 roku nie zdecydował się na poważniejsze ustępstwa wobec Rosji w spornych kwestiach. W rezultacie **białorusko-rosyjski proces integracyjny w ramach ZBiR utknął w martwym punkcie**. 1 października 2003 r., po fiasku kolejnej rundy rozmów w sprawie wspólnej waluty, w trakcie posiedzenia Rady Ministrów ZBiR rosyjski premier Michaił Kasjanow stwierdził, że brak porozumienia w tej sprawie do końca roku oznaczać będzie, iż wspólna waluta nie będzie mogła zostać wprowadzona od stycznia 2005 r. ze względów technicznych. 24 października 2003 roku prezydent Łukaszenka winą za zahamowanie procesu integracji obarczył stronę rosyjską, oskarżając przy tym konkretnie między innymi ówczesnego szefa Administracji Prezydenta FR Aleksandra Wołoszyna i... Gazprom. **Prezydent Białorusi, opowiadając się za kontynuowaniem procesu integracji, zapowiedział konieczność zachowania suwerenności Białorusi i referendum w sprawie integracji**.

Gorąca zima we wzajemnych relacjach przerodziła się w prawdziwą gazową „zimną wojnę”. Nieugięta postawa Mińska zmusiła Rosję do sięgnięcia po środki bardziej radykalne. 1 stycznia 2004 r., zgodnie z wcześniejszymi groźbami, Gazprom wstrzymał dostawy gazu dla Białorusi. Nie oznaczało to fizycznej przerwy w dostawach – surowiec płynął dalej, ale dostarczany już formalnie przez inne

⁶⁷ Na mocy porozumień z 2002 r. o współpracy w sektorze gazowym, przewidujących: 1) wprowadzenie od maja 2002 r. wewnątrzrosyjskich cen na dostarczany Białorusi gaz oraz 2) stworzenie do 1 lipca 2003 r. konsorcjum na bazie Bieltransgazu, z udziałem Gazpromu.

⁶⁸ Białorusini zaproponowali otwarty przetarg na mniejszościowy pakiet akcji spółki, wyceniony przez Mińsk aż na 2,5 mld USD, podczas gdy Gazprom proponował znacznie mniej za pakiet kontrolny. Na podstawie: S. Borozdina, *Ni gaza, ni rubla*, <http://www.gazeta.ru/2003/09/08/nigazani-rubl.shtml>.

podmioty gospodarcze, na zasadach komercyjnych. Mińsk zmuszony został do podpisywania krótkoterminowych umów z firmami Itera oraz Transnafta, obowiązujących jedynie od kilku do kilkunastu dni⁶⁹. W dzień po wygaśnięciu jednej z takich umów, **18 lutego 2004 r., Gazprom wstrzymał dostawy, a ponieważ Białoruś nie zaprzestała poboru gazu, Rosjanie wstrzymali także tranzyt gazu przez Białoruś, co było wydarzeniem bez precedensu w kilkunastoletniej historii współpracy gazowej Rosji i „państw tranzytowych” byłego ZSRR.** Nigdy wcześniej, mimo wielu problemów z „krajami tranzytowymi” byłego ZSRR, Rosja nie decydowała się na tak drastyczny krok i wstrzymanie transportu swego surowca do Europy.

Rosyjsko-białoruski kryzys nabrał wymiaru międzynarodowego. Wstrzymanie dostaw gazu i tranzytu oprócz Białorusi uderzyło przede wszystkim w Polskę, a także Litwę oraz... Obwód Kaliningradzki FR. Rosja starała się wykorzystać sytuację do obciążenia Białorusi pełną odpowiedzialnością za kłopoty europejskich odbiorców gazu⁷⁰. Prezydent Łukaszenka oskarżył 18 lutego Rosję o „akt terroru” i odwołał na konsultacje do Mińska ambasadora Białorusi w Rosji. Wprawdzie już 19 lutego Gazprom wznowił tranzyt, a Białoruś podpisała kolejne – krótkoterminowe umowy na dostawy surowca z Transnaftą, jednak istota problemu pozostała nierozstrzygnięta, grożąc w każdej chwili kolejnym wybuchem tymczasowo zażegnanej „wojny gazowej” i ponownym wstrzymaniem (ograniczeniem) tranzytu, mimo zapewnień o kontrolowaniu sytuacji, przekazywanych przez Gazprom swoim głównym zachodnim kontrahentom.

Decydując się na tak radykalne kroki wobec Białorusi i ryzykując pogorszenie stosunków z krajami-odbiorcami gazu transportowanego przez terytorium tego kraju, Moskwa wykazała wolę ostatecznego „uporządkowania” priorytetowych spraw z Mińskiem. Okazało się, że tymi priorytetami są nie tyle kwestie związane z formalną integracją Białorusi i Rosji, ile realne panowanie nad białoruską gospodarką i jej infrastrukturą tranzytową. „Ekonomizacja” polityki Rosji Putina wobec Białorusi, która nastąpiła po „sentymentalnej” epoce w dwustronnych relacjach z czasów prezydentury Borysa Jelcyna, może, zdaniem części rosyjskich komentatorów, zweryfikować perspektywy dwustronnych stosunków, państwa związkowego i samego prezydenta Aleksandra Łukaszenki⁷¹.

Kaukaz i Azja Centralna: „operacje dziedzic” i gruzińskie manewry

Reelekcja Roberta Koczariana na stanowisko prezydenta Armenii w marcu 2003 r. zapoczątkowała serię wyborów, których przebieg i rezultaty do-

⁶⁹ Cena surowca dla Białorusi wzrosła z poziomu cen wewnątrzrosyjskich, obowiązujących w rozliczeniach w 2003 r. (około 30 USD), do poziomu zbliżonego do obowiązującego w rozliczeniach gazowych Rosji z Ukrainą (około 50 USD).

⁷⁰ Zob. np. M. Wojciechowski, *Gaz będzie, problem pozostanie*, „Gazeta Wyborcza” z 2 marca 2004 r.

⁷¹ Na podstawie: *Rosja-Białoruś: kryzys energetyczny*, „TnW” nr 342, 26 lutego 2004 r. oraz *Gaz płynie, problemy pozostają*, PAP, 20 lutego 2004 r.

prowadziły do dramatycznych wystąpień społecznych, poważnych kryzysów politycznych i zachwiania geopolitycznego status quo w regionie.

Ponowny wybór Koczariana na pięcioletnią kadencję dokonał się w opinii wielu miejscowych i zagranicznych obserwatorów z naruszeniem procedur demokratycznych, co spowodowało masowe, największe od lat demonstracje społeczne w Armenii. W majowych wyborach parlamentarnych zwyciężyły ugrupowania proprezydenckie, które w czerwcu 2003 r. utworzyły rząd koalicyjny. Porażka opozycji umocniła starego-nowego prezydenta i przelożyła się na wygasanie kryzysu władzy. Wybory w Armenii były jedynie preludium do wydarzeń z drugiej połowy roku w sąsiednich krajach Kaukazu Południowego.

W Azerbejdżanie w 2003 roku miały miejsce wydarzenia, które doskonale charakteryzuje sformułowanie nadane przez komentatorów: „operacja dziedzic”. Zaczęła się ona formalnie już 4 sierpnia 2003 r., kiedy to parlament Azerbejdżanu wybrał 41-letniego Ilhama Alijewa – syna urzędującego, lecz schorowanego prezydenta Gejdara Alijewa, na stanowisko premiera.

15 października, najprawdopodobniej w wyniku fałszerstw na skalę masową, Ilham Alijew wygrał wybory prezydenckie, według oficjalnych danych uzyskując około 80% głosów i pokonując lidera opozycyjnej partii Musawat Isę Gambarę. **Fałszerstwa i manipulacje doprowadziły do największych od lat społecznych zamieszek w Azerbejdżanie, które, przy biernej postawie świata zachodniego, zostały bezwzględnie spacyfikowane przez władze.** Wywołało to między innymi kryzys zaufania aktywnej części miejscowego społeczeństwa do systemu demokratycznego oraz świata Zachodu. Śmierć Alijewa seniora 12 grudnia 2003 r. w amerykańskim szpitalu w Cleveland zakończyła „erę Gejdara” (rządzącego w Baku jeszcze w czasach ZSRR jako pierwszy sekretarz miejscowej partii komunistycznej), rozpoczynając „epokę Ilhama”, pod którego władzą Azerbejdżan – jak się wydaje – zmierza w kierunku autorytaryzmu.

Próba przeprowadzenia podobnego do armeńskiego i azerskiego procesu „pokojowego”, płynnego przejścia (przekazania) władzy przez przedstawicieli tej samej rządzącej ekipy, podjęta w Gruzji, zakończyła się upadkiem najbardziej znanego w regionie przywódcy, Eduarda Szewardnadze. 2 listopada 2003 r. w Gruzji odbyły się wybory parlamentarne, które, zgodnie z sondażami przedwyborczymi, miały zakończyć się zdecydowanym zwycięstwem partii opozycyjnych. Już pierwsze wyniki podane przez Centralną Komisję Wyborczą w Tbilisi wzbudziły konsternację opozycji, która w kolejnych dniach przerodziła się w furję i największe od lat manifestacje – oto z dnia na dzień CKW zmieniała rezultaty, zgodnie z którymi wygrana opozycji przerodziła się w zwycięstwo partii proprezydenckich⁷². Akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa zakończyły się po kilku dniach bezkrwawym zamachem stanu, po próbie zainaugurowania prac parlamentu wybranego na podstawie sfałszowanych wyborów: opozycja wtargnęła

⁷² Według wstępnych danych ugrupowania opozycyjne zdobyły około 65% głosów, proprezydenckie 24%; po kilku dniach „okazało się” jednak, że zwyciężyła proprezydencka partia „Za Nową Gruzję” z 21% głosów przed wspierającym Eduarda Szewardnadze „Odrodzeniem” Asłana Abaszidze (blisko 19%).

do izby poselskiej, a kolejne oddziały sił porządkowych przechodziły na stronę opozycji. 23 listopada 75-letni Szewardnadze podał się do dymisji. 4 stycznia 2004 r. w przedterminowych wyborach prezydenckich zwyciężył 36-letni Michaił Saakaszwili – lider opozycji i „aksamitnej” listopadowej rewolucji⁷³. Na początku 2004 roku sformowany został nowy rząd z Zurabem Żwaniją na czele. Premier zadeklarował, że głównym celem jego gabinetu będzie integracja z NATO i UE, budowanie dobrych stosunków z USA i Rosją oraz przyciąganie zachodnich inwestorów⁷⁴.

Mimo forsowania tzw. procesu pokojowego i prób legitymizacji miejscowych prorosyjskich władz Moskwie nie udało się zapanować nad sytuacją w Czeczenii, czego dowodem była seria kolejnych zamachów na rosyjskim Kaukazie Północnym. W marcu 2003 r. Kreml doprowadził do referendum konstytucyjnego w Czeczenii, którego głównym, oficjalnym rezultatem było określenie statusu republiki jako nieodłącznej części Rosji. W czerwcu przeprowadzona została amnestia, z której skorzystała niewielka tylko część bojowników. Zdecydowanym zwycięzcą wyborów prezydenckich został już w pierwszej turze, 5 października, Ahmed Kadyrow – lojalny wobec Moskwy szef czeczeńskiej administracji. Oficjalnie zdobył aż 82,55% głosów. Decydujące okazało się wsparcie Kadyrowa przez rosyjską administrację, która doprowadziła do wyeliminowania z wyborów głównych jego rywali⁷⁵. O fiasku rosyjskiego „procesu pokojowego” w republice świadczyła fala zamachów, która przetoczyła się przez Czeczenię i zaczęła rozlewać na inne północnokaukaskie regiony FR⁷⁶, a która ułatwiała Moskwie prezentację w świecie problemu czeczeńskiego separatyzmu w kategoriach międzynarodowego terroryzmu.

Kraje Azji Centralnej pozostały polem politycznej i ekonomicznej rywalizacji Rosji, USA i regionalnych azjatyckich potęg. Pozycję głównego rozgrywającego na regionalnej arenie zachowała Moskwa, której w 2003 r. udało się zawrzeć kilka ważnych umów gwarantujących zachowanie monopolu na transport surowców energetycznych, a w sferze bezpieczeństwa – między innymi uruchomić jesienią pierwszą od upadku ZSRR nową bazę wojskową poza granicami Rosji – na lotnisku Kant w Kirgistanie.

Kraje azjatyckie WNP starały się wciąż czerpać dywidendy związane z większym zainteresowaniem regionem ze strony USA po zamachach z września 2001 r. Główny miejscowy sojusznik Waszyngtonu, Uzbekistan, jako jedyne państwo w regionie, udzielił w lutym 2003 r. bezwarunkowego poparcia dla amerykańskiej inwazji w Iraku. Na przełomie 2003 i 2004 r. administracja

⁷³ Warto odnotować, że Saakaszwili uzyskał oficjalnie 97,6% głosów przy aż 83-procentowej frekwencji.

⁷⁴ *Rząd młodych ministrów*, „Rzeczpospolita” z 18 lutego 2004 r.

⁷⁵ Zob. M. Falkowski, *Przed wyborami prezydenta Czeczenii: dlaczego Kreml stawia na Kadyrowa*, „TnW” nr 324, 2 października 2003 r.

⁷⁶ M.in. 1 sierpnia w samobójczym ataku wysadzony został szpital wojskowy w Osetii Północnej, w Mozdoku – głównej bazie wojsk rosyjskich na Kaukazie Północnym. 15 września dwóch samobójców wysadziło budynek republikańskiego wydziału rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa w stolicy Inguszetii. 5 grudnia wysadzony został pociąg w Kraju Stavropolskim. W wyniku tych i innych zamachów ginęło każdorazowo co najmniej kilkadziesiąt osób.

amerykańska poinformowała o kontynuacji w 2004 r. programu pomocy dla Uzbekistanu w zakresie likwidacji poradzieckiej broni masowego rażenia. Niemniej także pozostałe kraje regionu (z wyjątkiem zajmującego od lat izolacjonistyczną postawę Turkmenistanu) – mimo wstrzymania się od poparcia amerykańskiego ataku i niewyrażenia zgody na użycie swego terytorium do ataku na Irak – starały się w 2003 r. rozwijać współpracę wojskową z USA.

Wzrost zainteresowania i zaangażowania Stanów Zjednoczonych w regionie, dalszy napływ dużych inwestycji do Kazachstanu i ogólna poprawa sytuacji gospodarczej sprzyjały umacnianiu się autokratycznych systemów władzy, przy nieśmiały i nieskutecznych próbach krytyki ze strony państw i instytucji Zachodu.

Niezbyt udanemu jak dotąd forsowaniu „politycznego projektu” reintegracji obszaru byłego ZSRR w postaci WPG towarzyszyła bardziej efektywna ekspansja gospodarcza Rosji na obszarze WNP. Ukierunkowana była głównie na odbudowę „infrastruktury zależności” regionu od Rosji, zwłaszcza w dziedzinie energetyki. Szczególną aktywność w ekspansji przejawiały rosyjskie monopole naturalne: Gazprom, RAO JES oraz spółki naftowe.

Rosyjska ekspansja energetyczna napotyka silny opór w krajach europejskich WNP, odnosi skutki na Kaukazie i w Azji Centralnej. W 2003 r. Rosji nie udało się przejąć ani białoruskich, ani ukraińskich gazociągów tranzytowych. Moskwa i Gazprom nie rezygnują jednak z tych celów. Rozległym planom rosyjskiego monopolu energetycznego RAO JES na Ukrainie dość konsekwentnie opiera się Kijów, który na jesienne zapowiedzi o rychłym przejęciu znacznej części aktywów ukraińskiego sektora energetycznego przez Rosjan⁷⁷ „odpowiedział” dekretem prezydenta Kuczmy z 22 stycznia 2004 r. o utworzeniu narodowej spółki akcyjnej Enerhetyczna Kompanija Ukrainy. Dość istotne sukcesy RAO JES osiągnął jednak w krajach Kaukazu Południowego. W sierpniu 2003 r. rosyjski koncern wykupił nabytą wcześniej przez Amerykanów spółkę AES-Telasi, zapewniającą prąd dla stolicy Gruzji; przejął też 80% potencjału produkcyjnego sektora energetycznego Armenii – w tym jedyną na Kaukazie Południowym elektrownię atomową Metasmor.

Gazprom odniósł w 2003 r. szereg sukcesów w Azji Centralnej. 10 kwietnia ub.r. prezydenci Władimir Putin i Saparmurad Nijazow podpisali w Moskwie 25-letni megakontrakt na dostawy 2 bln metrów sześciennych gazu przez Turkmenieftiegaz, zgodnie z którym Rosja zyskała gwarancję dostaw turkmeńskiego gazu i tym samym kontrolę nad największym producentem surowca w regionie. Porozumienie z Turkmenistanem dopełniły majowe umowy o 25-letniej współpracy w sektorze gazowym z Tadżykistanem i Kirgistanem, podpisane przez prezesa Gazpromu Aleksieja Millera, otwierając drogę do stworzenia regionalnego „gazowego OPEC” pod egidą Rosji.

⁷⁷ RAO idiot po prowadam. *Energoholding stał sowtadielcem trieti ukraińskich energosietiej*, „Kommiersant” z 5 grudnia 2003 r.; *Anatolij Czubajs wsio-taki doletiel do Kijowa i kupił tret’ energietiki Ukrainy*, „Wiedomosti” z 5 grudnia 2003 r.